ROK VII Nr. 283 (1894) Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

SŁOWO

WILNO, Sobota 8 grudnia 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGDÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Ksiąg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem dodomu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Zmiana wyglądu ulicy paryskiej.

Paryż, 3 grudnia.

Ulice paryskie żyją, to jest rodzą się, rozkwitają, starzeją się i umierają. Nietylko ulica, ale i całe dzielnice. Z tem tylko zastrzeżeniem, że w życiu takiego kolosa jak Paryż śmierć nigdy nie jest zupełna: raczej jest to letarg.

Paryż przedwojenny... Życie koncentrowało się wowczas prawie wyłącznie w śródmieściu: w dzień—handel, banki, giełda; wieczorem teatry, restauracje i bulwarowe kawiarnie. Jedynie Montmartre był wyjątkiem, ale stary, romantyczny Montmartre, dzielnica cyganerji literacko-artystycznej i wesołego życia, już przed wojną zamierał: cyganerja przenosiła się na Montparnasse, na „drugą stronę" rzeki, a na Monmartre zostawały jeno nocne kabarety i knajpy dla przejezdnych.

A dziś? Śródmieście zawsze jest ośrodkiem życia stolicy: pełno tu i nadal teatrów, wykwintnych kin, restauracyj i dancingów. Ale coraz tu mniej mieszkań prywatnych, a coraz więcej hoteli. Paryżanie przyjeżdżają tu w dzień do biur i magazynów, wieczorem na włóczęgę po bulwarach czy na widowisko, ale mieszkają w dzielnicach zewnętrznych.

Zwiększa to ogromnie ruch autobusowy (bo tramwaje są systematycznie ze śródmieścia wyrzucane), oraz ruch na elektrycznych kolejach podziemnych (t. zw. „metro"), Sieć tych ostatnich wynosi 112 kilometrów, a „metro" przewozi dziennie około 2 miljonów ludzi. Dodajmy do tego 125 linij tramwajowych obsługujących Paryż z okolicą, oraz setkę linij autobusowych, a wreszcie dziesiątki tysięcy prywatnych samochodów, a wyrobimy sobie pojęcie o ruchu ulicznym w Paryżu. Około południa, oraz 7-ej wieczorem — godziny wyjścia z biur—szybciej się idzie w śródmieściu piechotą niż jedzie taksówką.

Nic dziwnego, że Paryżanie wynoszą się ze śródmieścia. Domy są tam zresztą albo stare, a zatem pozbawione nowoczesnego komfortu, albo nowe, a więc z drogiemi bardzo mieszkaniami, które zresztą właściciel chętniej wynajmuje na lokale handlowe. Oczywiście, już na długo przed wojną takie dzielnice jak Batignolles lub Vaugirard, na północnym i południowym krańcu Paryża, skupiały drobne mieszczaństwo, wschodnie Menilmontant uchodziło za dzielnicę robotniczą, a w Passy, na zachodzie, mieszkali bogaci rentjerzy. Ten zasadniczy podział utrzymuje się i dotychczas, ale główną różnicą Paryża powojennego z przedwojennym jest, że stolica Francji coraz wyraźniej dzieli się na odrębne miasta, że dziś mieszczuch z Vaugirard'u nie potrzebuje już jeździć do śródmieścia, aby pójść do teatru, do kina czy na lepszy obiad: ma to wszystko u siebie pod nosem.

Dzielnice zewnętrzne Paryża ogromnie się po wojnie rozbudowały i straciły charakter prowincji. Tembardziej się zmieniło śródmieście. Wszak wybito tam trzy lata temu ostatni odcinek bulwaru Haussmann'a, przy którym stanęło kilkanaście okazałych gmachów. Zburzono także kilka starych kamienic przy bulwarze Madeleine i postawiono na ich miejsce piękne budowle nowoczesne, oczywiście sześciopiętrowe, bo wyżej w Paryżu budować nie wolno. Wreszcie, zarówno w śródmieściu jak i w dzielnicach zewnętrznych, niezliczona ilość lokali publicznych została przebudowana w myśl przesłanek nowoczesnej architektury.

To wszystko ogromnie wpłynęło na zewnętrzny wygląd paryskiej ulicy. W ciągu ostatnich lat piętnastu zmieniła się ona nie do poznania. Rozbudowa wielkich miast w ciągu XIX-go wieku sprawiła, że wytworzył się wszędzie szablonowy, nijaki styl dochodowych kamienic. W Paryżu najwięcej może utrzymano harmonję architektoniczną stolicy. Ale i tu uczuwano potrzebę odnowienia starych szablonów, stworzenia stylu do warunków życia nowoczesnego dostosowanego. Niemiecka secesja z końca zeszłego stulecia narobiła trochę spustoszenia, ale się nie przyjęła. Wystawa sztuk dekoracyjnych z roku 1925-go miała być przełomową chwilą współczesnego budownictwa, wielkim międzynarodowym egzaminem nowych pomysłów i kierunków.

Nie minęła ona bez echa. W Paryżu widać to na każdym kroku. Oto moje dzielnicowe kino. Nie byłem w niem parę miesięcy. W ciągu lata właściciel zmienił całkowicie jego dekorację i z banalnej szopy zrobił miłą salę. Oto tania restauracja dzielnicowa: odnowiona została bardzo gustownie i pomalowana na dwa kolory: popielaty i szaro-różowy; bardzo umiejętnie ją oświetlono, oraz zmieniono kolor obrusów i serwetek. Gruntowny remont przeprowadził także mój poczciwy „bistrot" (czyli szynkarz) z rogu: zawsze w stylu „1925"...

A co za wspaniałe mamy teraz w Paryżu lokale przy Polach Elizejskich! Powstała tam całkiem nowa dzielnica, gdzie można mile spędzić południe, popołudnie i wieczór. Ale o tem innym razem.

Kazimierz Smogorzewski.

Komisja Ligi Nar. nic nie postanowiła
w sprawie fabrykacji broni.

GENEWA, 7-12. PAT. Komisja dla opracowania projektu konwencji o prywatnej fabrykacji broni i obowiązku publikowania danych o tej fabrykacji, odbyła plenarne posiedzenie, na którem zapoznała się ze sprawozdaniem podkomisji.

Ze sprawozdania tego wynika, iż nie udało się wyrównać różnic poglądów w kwestji trybu i zakresu publikacji. Ujawniła się tendencja do obszernego omówienia przedstawionego sprawozdania. Jednakże ze względu na to, iż większość obecnych członków komisji opuszcza Genewę, udając się do Lugano na sesję Rady Ligi Narodów, dyskusja taka byłaby niemożliwa.

Na wniosek min. Sokala postanowiono przedstawić Radzie Ligi raport z zaznaczeniem, że tym razem komisja nie mogła zakończyć swych prac i dokładnie poinformować Rady, zbierze się jednak ponownie przed marcową sesją Rady.

Wielki bankiet polsko-francuski w Paryżu.

PARYŻ, 7-12. PAT. Odbył się tu wielki bankiet polityczny, zorganizowany przez komitet studjów francusko-polskich. Przewodniczył Barthelemy, członek akademji. Po zagajeniu przez przewodniczącego zabrał głos ambasador Chłapowski, który w dłuższem przemówieniu zaznaczył poważne postępy , dokonane przez Polskę na polu rozwoju gospodarczego w ciągu pierwszego 10-lecia jej niepodległości.

Drugim przemawiał min. Bonnefous, żądając ustalenia zgody i porozumienia między narodami Europy. Bonnefous oświadczył, że Francja przyłoży ręce do tego porozumienia jedynie pod warunkiem, że żadna krzywda nie zostanie wyrządzona Polsce.

Ostatnim mówił przewodniczący Barthelemy. Mówca stwierdza, że we Francji robią wielkie wrażenie wysiłki premjera Bartla w kierunku zapewnienia większej wydajności pracy parlamentarnej i przeprowadzenia niezbędnych zmian konstytucji. Mówca zakończył przemówienie toastem na cześć Polski, który wywołał burzę oklasków.

Stan króla Anglji bez zmian

LONDYN, 7-12. PAT. Biuletyn o zdrowiu króla Jerzego z godz. 20.20 stwierdza, że żadna zmiana w stanie chorego od rana nie zaszła. Infekcja lokalizuje się u podstawy prawego płuca, co jest zgodne z normalnym przebiegiem choroby w ciągu ostatnich dwóch dni. Biuletyn podpisało czterech lekarzy.

Polski koncert w Kopenhadze

KOPENHAGA, 7-12. PAT. W czwartek 6 b. m. odbył się w wielkiej sali tutejszej filharmonji polski koncert symfoniczny, urządzony staraniem duńskiej stacji radjofonicznej. W wykonaniu koncertu wzięli udział dyrektor opery warszawskiej p. Emil Młynarski oraz artystka tejże opery p. Ewa Bandrowska-Turska. Koncert miał ogromne powodzenie.

Bawarcycy chcą być nadal samodzielni

MONACHJUM, 6-12. PAT. Sejm bawarski uchwalił 68 głosami przeciwko 32 wniosek o utrzymaniu istnienia samodzielnego państwa bawarskiego i zachowaniu mu praw, wypływających z konstytucji i traktatów.

Antypaństwowe demonstracje w Bukareszcie

BUKARESZT, 7-12. PAT. Blok robotniczo-włościańskich organizacyj o charakterze komunistycznym urządził wczoraj wieczorem zebranie publiczne, pomimo zakazu władz, które obawiały się zakłócenia spokoju.

Około 100 osobników, zatrzymanych przed lokalem, gdzie odbywało się zebranie, próbowało urządzić manifestację, którą jednak policja z łatwością zlikwidowała. 5 agitatorów aresztowano za wystąpienia przeciwko policji.

Strajk pocztowo-telegraficzny w Wiedniu trwa

WIEDEŃ, 7-12 PAT. Strajk wiedeńskich pracowników pocztowych i telegraficznych trwa nadal w ostrej formie, wskutek czego na wszystkich stacjach kolejowych nagromadziło się mnóstwo worków z korespondencją.

Wybuch na statku na pełnem morzu

GIBRALTAR, 7-12. PAT. Na parowcu brytyjskim „Albura", znajdującym się w odległości około 200 mil od Gibraltaru, nastąpił silny wybuch, wskutek którego została jedna osoba zabita, a dwie ciężko ranne. Parowiec amerykański „Cordonia" śpieszy na pomoc okrętowi „Albura".

Groźny wybuch w fabryce amerykańskiej

NOWY YORK, 6-12. PAT. W fabryce produktów dezynfekujących w pobliżu Enst-River nastąpił wybuch, który zabił 4 osoby, 6 innych odniosło ciężkie poranienia, zaś 16 lekkie. Na 100 yardów od miejsca wybuchu wszystkie szyby w domach zostały wybite. Przyczyny wybuchu nie są jeszcze znane.

Tajemnica strzałów w parku Belwederskim.

Tajemnicze strzały w parku Belwederskim, które posłużyły za temat do najrozmaitszych fantastycznych plotek i domysłów definitywnie wyjaśnione jeszcze nie zostały.

Śledztwo rozwija się w dalszym ciągu. Całokształt śledztwa kieruje naczelny prokurator wojskowy, gen. Daniec, główny zaś kłębek nici opłatający tajemnicę zabójstwa starszego żandarma Kuryzmy, dzierży sądzia śledczy do sprawy wyjątkowego znaczenia, Jerzy Luxemburg. Z ramienia żandarmerji cały ciężar dochodzenia ujął w swe ręce płk. Piątkowski; z ramienia policji śledczej prowadzi dochodzenie naczelnik urzędu śledczego.

Zrobiono wszystko, aby zagadkę zbrodni jaknajprędzej rozwikłać. Z zebranego materjału wynika już zupełnie jasno, że podłożem zabójstwa były porachunki osobiste. Poszlaki przeciwko pochwyconemu na miejscu zbrodni Kossowskiemu, są coraz wyraźniejsze, wszystkie nici śledztwa prowadzą w jego kierunku. Cały szereg okoliczności zupełnie jasno potwierdza, że istotnie zabójcą jest Stefan Kossowski.

Podejrzenia kierowane przeciwko Kossowskiemu wypływają przedewszystkiem z jego osobistego stosunku do tragicznie zmarłego starszego żandarma Kuryzmy. Podobno głównym sprawcą „nieszczęść" Kossowskiego był właśnie Kuryzma, on to bowiem miał meldować władzy przełożonej o przekroczeniach służbowych domniemanego zabójcy, wskutek czego — Kossowski został ze służby zwolniony.

W czwartek Kossowskiego przesłuchiwano. Nie umiał on wytłumaczyć się z powodów, jakie go skłoniły do przebywania w parku o tak późnej porze.

Aby utwierdzić się w przekonaniu, że faktycznym zabójcą Kuryzmy jest Kossowski, brak tylko jednego dowodu a mianowicie wyniku ekspertyzy rusznikarskiej. Ekspertyza bowiem rusznikarska wykazuje, że kule, jakie wydobyto z ciała zabitego w czasie sekcji zwłok nie odpowiadają kalibrowi kul znalezionych w magazynie rewolweru posiadanego przez Kossowskiego. Ale jednocześnie ekspertyza rusznikarska stwierdza, że kule znalezione w czasie sekcji zwłok mogły być również wystrzelone z rewolweru systemu „Smith-Wesson". A dalej zachodzi jeszcze jedna okoliczność ważna niezmiernie dla przebiegu śledztwa, t. j. przypuszczenie, że Kossowski wrzucił — być może — do stawu rewolwer, którym pozbawił życia Kuryzmę.

Tymczasem warto zanotować, że właśnie do stawu od miejsca zbrodni, doszedł pies policyjny, idący po tropie zabójcy.

Koledzy Kossowskiego zatrudnieni w służbie belwederskiej, stwierdzają jednogłośnie, że domniemany zabójca był posiadaczem kilku rewolwerów.

Dobry prognostyk

Musowane przez prasę endecką pogłoski o rzekomo nieprzychylnem, a nawet wręcz wrogiem stanowisku rządu wobec postulatów rolnictwa na terenie dotkniętego klęską nieurodzaju województwa Wileńskiego, — jak należało zawczasu przewidywać—nie sprawdziły się.

Na czem polegało właściwie taktyczne posunięcie odłamu antirządowego w całej tej imprezie? Że impreza istniała—nikt temu nie zaprzeczy. Wszak stwierdzić można było z jednej strony, że prasa endecka świadomie pomija milczeniem fakt istnienia nieurodzaju. Poza kilku przemyconemi przez reporterów, a niedopatrzonemi przez redakcję wzmiankami o klęsce, nie znajdujemy tam niczego, coby świadczyło o zainteresowaniu się sprawami tych warstw produkcyjno-społecznych, które stanowią około 80 proc. ludności. Z drugiej natomiast strony jest rzeczą wielce charakterystyczną i symptomatyczną, że właśnie w tym odłamie prasy, najczęściej spotkać się można było z pochopnością do cytowania ustępów z artykułów prasy nieodpowiedzialnej, wymierzonych przeciwko ziemiaństwu. *Własne milczenie o klęsce kojarzono z nienawiścią do większej własności*— i na tem kojarzeniu budowano tło dla poderwania autorytetu rządu, a jednocześnie dla wrogiego usposobienia ziemiaństwa wobec tego rządu.

Kalkulowano w ten sposób: o klęsce będziemy milczeli, jeżeli zaś rząd nie udzieli potrzebnej pomocy—wówczas uwierzy nam ziemiaństwo, że było murzynem, który może odejść po spełnieniu swego obowiązku.

Powyższa kalkulacja zawiodła podwójnie. Przedewszystkiem rolnik—czytelnik pism endeckich musiał ostatecznie się przekonać, że sprawy jego, mówiąc jaknajgrzeczniej, tyle obchodzą endecję co śnieg przeszłoroczny. Ponadto rząd o tyle sprawił niespodziankę, że nad milczeniem prasy endeckiej... również przeszedł do porządku dziennego, uchwalając bardzo poważne ulgi podatkowe i kredytowe dla terenu dotkniętego klęską nieurodzaju.

Co się tyczy ulg podatkowych, rozporządzenie p. ministra Skarbu brzmi jak następuje:

1) Upoważnia się naczelników Urzędów Skarbowych podatków i opłat skarbowych na pow. Postawski, Dziśnieński, Brasławski i Święciański do odraczania do 15 października 1929 r. wszelkich zaległości z tytułu podatków gruntowego i dochodowego bez ograniczania sumy właścicielom gospodarstw rolnych położonych w tych powiatach.

Powyższe ulgi mogą być przyznawane właścicielom większych majątków tylko na indywidualne podania, mniejsi zaś rolnicy (do 100 ha) mogą wnosić zbiorowe podania, względnie w ich imieniu może składać wnioski zwierzchność gminna.

Złożone podania, względnie wnioski winny być zbadane w trybie, podanym w § 10 rozporządzenia Min. Sk. z dn. 29-9 1923 r. (Dz. Urz. M. S. 101 poz. 792).

Równocześnie dla wszystkich właścicieli gospodarstw rolnych w powiatach wyżej wyszczególnionych odracza się do dnia 15 października 1929 r. termin płatności raty podatku majątkowego, wyznaczonej okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 12 lipca r. b. L. V. 3001—2 i

2) z uwagi, że klęską nieurodzaju, jakkolwiek w mniejszym stopniu, dotknięte zostały również i gospodarstwa rolne w pozostałych 4-ch powiatach Województwa Wileńskiego, zwłaszcza zaś w gminach: Bienickiej, Mołodeczańskiej, Kraśnieńskiej, Gródeckiej i Lebiedziańskiej, powiatu Mołodeczańskiego oraz w gminach Wiażyńskiej, Chocieńczyckiej i Budsławskiej powiatu Wilejskiego, upoważnia się naczelników Urzędów Skarbowych na pow. Wileńsko-Trocki, Mołodeczański Wilejski i Oszm. do odraczania do dn. 15 października 1929 r. wszelkich zaległości z tytułu podatku gruntowego bez ograniczenia sumy w tych wypadkach, gdy tegoroczne zbiory są niższe, conajmniej o 40 proc. od normalnych, a odnośni płatnicy nie posiadają dostatecznych zapasów z lat ubiegłych i nie dysponują wolną gotówką. Ulgi te mogą być stosowane względem właścicieli większych majątków tylko na indywidualne podanie, zaś w stosunku do drobnych rolników (do 100 ha) również na wnioski zwierzchności gminnej, względnie na podania zbiorowe, po uprzedniem ustaleniu w każdym poszczególnym wypadku stopnia nieurodzaju, tudzież innych okoliczności, uzasadniających przyznanie ulg w trybie podanym w § 10 Rozp. Min. Sk. z dnia 29 września 1923.

Zauważa się przytem, że o ile chodzi o podatek dochodowy na rok bieżący, to w wypadku stwierdzonej klęski nieurodzaju ma zastosowanie przepis ustępu drugiego art. 84 obowiązującej ustawy o podatku dochodowym.

Następnie — co się tyczy ulg kredytowych — i otwarcia nowych kredytów i — tu widzimy całkowite niemal uwzględnienie postulatów rolnictwa wileńskiego. Jest już rzeczą przesądzoną, że pożyczki krótkoterminowe będą ściągane przez Bank Rolny: w powiatach północnych w 10 proc. zadłużenia na dzień 1. III. 1929 r., nie zadłużenia ogólnego zaś w powiatach południowych w 30 proc. Kredyty nawozowe będą odroczone: w północnych powiatach w 50 proc. do 1. XI. 1929 r., w 50 proc. do 1. II. 1929 r. z tem, że w indywidualnych wypadkach może nastąpić przesunięcie terminu z 1. III 1929 r. do 1. XI 1929 r.,—zaś w powiatach południowych: w 50 proc. do 15 XII 1928 r., z tem również, że w indywidualnych wypadkach może nastąpić dalsze odterminowanie.

Przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczki siewne są odroczone dla gospodarstw położonych w czterech północnych powiatach do 15. III. 1929 r. z prawem dalszej prolongaty w wypadkach indywidualnych; powiaty południowe obciążone są obowiązkiem spłaty narazie tylko 20 proc. należności. Nadmienić tu należy, że spłata należności za nawozy sztuczne, sprowadzone za pośrednictwem Syndykatu Rolniczego, została załatwiona w sposób stosowany przez Państwowy Bank Rolny.

Dalej miarodajne władze miejscowe, mające na względzie konieczność dostarczenia ludności zarobków ubocznych, a uświadamiając sytuację większych gospodarstw, zezwalać będą na wyrąb lasów w większej skali, z tem, że w następnym roku rębnym odpowiedni etat zostanie zmniejszony.

Duże ulgi są przewidywane dla wsi komasujących się. Z prawdziwą satysfakcją należy tu podkreślić obywatelskie stanowisko Okręgowego Urzędu Ziemskiego, które w związku z nieurodzajem wystąpiło między innemi z wnioskami o przyśpieszenie wypłaty odszkodowań właścicielom majątków przymusowo wywłaszczonych.

Pomijam już tu akcję wyraźnie interwencyjną, streszczającą się w rzuceniu na rynek wileński i miasteczek wileńskich kilkuset wagonów zboża.

Nie trzeba jednak ulegać hipnozie dużych dobrodziejstw. Do nich należy stosować jednakową miarę, jednakową skalę, którą mierzymy ogromem nieszczęścia. Ta zasada zmusza nas do stwierdzenia, że jeszcze nie stało się zadość wszystkim wymogom chwili owianej tchnieniem klęski.

Podatki? Rozporządzenie p. Ministra Skarbu przemilcza warunki odroczenia. Jeżeli to mają być te rujnujące rolnictwo 2 proc. miesięcznie — to samo odroczenie chybia celu. Raczej przypuścić należy, że jest to pewne niedomówienie. Rzeczą organizacyj rolniczych, reprezentujących rolnictwo, jest dalsze wyjaśnienie tej sprawy, której rozwiązanie, nie wątpimy, nastąpi po myśli tych organizacyj.

Linja demarkacyjna? Smiem twierdzić, że linja ta została zakwestjonowana przez samych rolników, nie przyzwyczajonych do odróżniania dwuch wielkości: „dużo i mało" — a „więcej i mniej"... Mniejsza o to—stała się krzywda, wielka krzywda rolnikom, którzy mieli nieszczęście być dotkniętymi przez nieurodzaj a jednocześnie mieszkać nie tam, gdzie linja demarkacyjna na północ prowadzi. W tym wypadku wydaje się mi wskazane, by władza administracyjna znajdowała się w najbliższym kontakcie z urzędami skarbowemi, których przedstawiciele—nie ze złej woli bynajmniej — ale skutkiem źle zrozumianego obowiązku tyle dotychczas krzywdy i strat przyczynili życiu gospodarczemu, zabijając w zarodku jego tkwiące siły potencjonalne. Pozatem niewyjaśnionem zostaje jakie ulgi taryfowe od dnia 1.I 1929 r. będą obowiązywały.

We wszystkich tych wypadkach czy to akcji rządowej, czy postulatów rolnictwa, nie mówiliśmy dotychczas o jednem, może najważniejszem —bo o mogącem zaważyć na kierunku handlowym w rolnictwie—zagadnieniu. Mianowicie o obserwowanem od przeszło miesiąca—pomimo możliwości żywienia jeszcze inwentarza na łąkach i polach—wyzbywaniu się masowem bydła, koni, świń i owiec. Co prawda kredyt na pasze treściwe nawet objętościowe jako też tak zwany kredyt hodowlany, jest w dostatecznym rozmiarze otwarty. Lecz czy to powstrzyma rozpoczęte załamanie się kierunku hodowlanego? O tem, jak nas dochodzą wiadomości ma postanowić sekcja regjonalna. Dlatego narazie wstrzymujemy się od uwag w tym przedmiocie.

Z. Harski.

SEJM i RZĄD.

Wyjazd min. Zaleskiego do Lugano

WARSZAWA, 7.XII. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 20.20 wieczorem opuścił Warszawę p. minister spraw zagranicznych August Zaleski, udając się na sesję Rady Ligi Narodów do Lugano.

P. Ministrowi towarzyszą: szef gabinetu p. Szumlakowski, naczelnik wydziału p. Adam Tarnowski i radca Dębicki. Na dworcu żegnali p. Ministra liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Warszawie oraz szereg wyższych urzędników M.S.Z.

Komisja budżetowa rozpatruje budżet Prezydenta Rzpl.

WARSZAWA, 7.XII. PAT. Pos. Bitner (Ch.D.) zreferował budżet Prezydenta Rzeczypospolitej. Dochody przewidziane są w wysokości 275.160 zł., a wydatki w wysokości 3.802.600 zł. Dochody zwiększyły się o 55 tys., a wydatki o 475 tys. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Uposażenie Prezydenta wynosi 240.000. Wszystkie pozycje są uzasadnione i dlatego proponuje przyjęcie budżetu.

Pos. Kwapiński (PPS) zaznacza, że nie ma zastrzeżeń przeciwko przyjęciu tego budżetu. Mówiąc o Dożynkach w Spale poseł wyraża zdanie, że nie było należytej troski o potrzeby ludności, która przybyła na Dożynki. Wspominając o przemówieniu, wygłoszonem przez Pana Prezydenta w czasie Dożynek, mówca dopatruje się w niem pewnych akcentów politycznych, przeto prosi, aby unikano wciągania osoby Pana Prezydenta na tereny polityczne.

Preliminarz budżetowy Pana Prezydenta przyjęto bez zmian.

Z komisji prawniczej.

WARSZAWA. 7.XII. Pat. Przedmiotem obrad komisji prawniczej był projekt ustawy o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na terenie sądów apelacyjnych Warszawa, Lublin i Wilno. Projekt, przygotowany przez wybrany specjalnie w tym celu podkomitet, przyjęty został w drugiem i trzeciem czytaniu.

RODZICE!

Czy chcecie w dniu wigilijnym widzieć rozjaśnione szczęściem twarzyczki Waszych dzieci? Aby spełnić ich marzenia, wystarczy postawić pod choinką najmilszy podarek

KINEMATOGRAF DOMOWY
PATHE-BABY

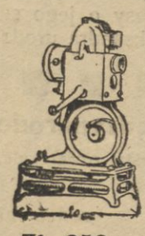

5721—o.

Zł. 250.—

Wypożyczalnia filmów za minimalną opłatą. Bogata kolekcja filmów niepalnych: naukowych, humorystycznych komedjowych, dramatycznych.

Aleksander
KOCH & CO.
Warszawa, Sienkiewicza 2.

Kazimierz GREGER Poznań, 27 grudnia 20. Jan BUJAK Lwów, Kopernika 14, Jan WYK, Katowice, Św. Jana 13, „POLFOT", Wilno, Mickiewicza 22.

ZANIM WYBIERZESZ KSIĄŻKI NA „GWIAZDKĘ" PRZEJRZYJ
BOGATO ILUSTROWANY, PODAJĄCY TREŚĆ KAŻDEJ KSIĄŻKI
KATALOG GWIAZDKOWY
GEBETHNERA I WOLFFA
ORAZ PROSPEKT ILUSTROWANEGO WYDANIA „CHŁOPÓW" REYMONTA.

Wyciąć i wysłać w kopercie lub nakleić na karcie.

GEBETHNER I WOLFF
WARSZAWA, Zgoda 12.
Proszę przysłać mi bezpłatnie KATALOG GWIAZDKOWY
PROSPEKT „CHŁOPÓW".
NAZWISKO . . . . . .
Dokładny adres . . . . . .
Nr. . . . . .

Proces o Nieśwież

Kilka dni temu została wszczęta w Sądzie Okręgowym w Nowogródku sprawa która wywoła olbrzymie zainteresowanie nietylko w całej Polsce, ale i w całej Europie, a nawet poza jej granicami. Idzie bowiem spór o historyczne ordynacje wielkiego rodu Radziwiłłów, Nieśwież i Ołykę, a także o sumę w gotówce, wynoszącą podobno 100 milj. złotych, jako odszkodowanie za korzystanie w przeciągu długich lat z dochodów ordynacji.

Faktyczna strona sprawy tak się przedstawia:

Ordynacje Nieświeska, Ołycka i Klecka zostały założone w r. 1587 przez trzech braci, książąt Mikołaja („Sierotkę"), Albrechta i Stanisława Radziwiłłów, i fundacja ta uzyskała potwierdzenie Królów Polski „z konsensem Rzeczypospolitej". W skład tych ordynacyj weszły olbrzymie dobra tej linji Radziwiłłów, położone na Litwie i Wołyniu. Miały one na wieczne czasy stanowić własność członków rodu, przechodząc na potomków męskich z prawowitego małżeństwa urodzonych.

Ordynacje te mogły, zgodnie z umowami rodzinnemi, bądź należeć każda do innego członka rodu, bądź też być połączone w ręku jednego względnie dwóch członków rodu. W roku 1790 właścicielem Nieświeża i Ołyki był słynny ks. Karol „Panie Kochanku", a ordynatem na Klecku jego krewny w czwartym stopniu, głowa młodszej linji, ks. Józef wojewoda trocki. Po zmarłym w tymże roku księciu „Panie Kochanku" oddziedziczył jego dobra bratanek ks. Dominik. Młodzieniec ten, odznaczający się się nieokiełznanemi namiętnościami wiódł życie hulaszcze Krewni, myśląc że się ustatkuje po ślubie, wpłynęli na niego, ażeby się ożenił, i ks. Dominik wstąpił w związek małżeński z Mniszchówną. Lecz podobno podczas uczty poślubnej raptem zapałał gwałtowną miłością do obecnej w gronie gości kuzynki swojej, Teofili hr. Starzeńskiej, z domu Morawskiej herbu Dębrowa. Oboje uciekli nie tracąc ani jednego dnia, zamieszkali w Austrji i zaczęli starać się o dwa rozwody, mąż hr. Stażeńskiej żył bowiem jeszcze. Nim otrzymali rozwody, hr. Starzeńska powiła syna Aleksandra którego ks. Dominik uznał za swego syna. Po otrzymaniu rozwodu, wzięli ślub poczem przyszła na świat córka, ks. Stefanja. Działo to się w latach 1807 — 1809.

W parę lat potem wybuchła wojna między Napoleonem a Rosją. Ks. Dominik brał udział w walkach po stronie Napoleona i umarł podczas kampanji 11 listopada 1813 r. wskutek ran otrzymanych w bitwie pod Hanau. Dobra jego litewskie i wołyńskie, będąc w zaborze rosyjskim, zostały obłożone sekwestrem.

Po śmierci ks. Dominika powstały spory i procesy o jego sukcesje. Był on uznał Aleksandra urodzonego z hr. Starzeńskiej przed jej i jego rozwodem za swego syna, lecz w Rosji ten ostatni został uznany za syna nieprawnego. Wskutek tego, ordynacje zostały przysądzone linji kleckiej. Ordynat klecki, ks. Józef, umarł w tymże 1813 r., brat jego ks. Michał ostatni wojewoda wileński, zrzekł się ordynacji, i na mocy układu rodzinnego objął Kleck starszy syn ks. Michała i księżnej Heleny z Przeździeckich, Ludwik, którego syn jedyny Leon zeszedł bezpotomnie. Nieśwież zaś i Ołykę otrzymał drugi syn ks. Michała, Antoni, żonaty z księżniczką Pruską, prapradziad obecnego ordynata ks. Albrechta. Trzeci ich brat ks. Michał był przez krótki czas naczelnym wodzem wojska polskiego w kampanji 1831 r.

Olbrzymie dobra alodjalne (t.j. nieobjęte ordynacje) przeszły po ks. Dominiku, do jego córki, ks. Stefanji, urodzonej po ślubie. Wyszła ona zamąż za ks. Sayn - Wittgensteina i umarła młodo, pozostawiając dwoje małoletnich dzieci, ks. Piotra Sayn - Wittgenszteina, umarłego bezżennie, i ks. Marję, żonę ks. Hohenlohe'go.

Dzieci te, szczególnie Marję, wychowała macocha, z domu ks. Bariatińska, osoba bardzo wysoko stojąca pod względem moralnym, która przyjęła następnie katolicyzm. Umarła ona dopiero w 1918 r., mając lat 102, i zostawiła ciekawe pamiętniki anonimowe, p. t. „Pages intimes — L'Alleluia dans ns l'epreuve".

Ponieważ Hohenlohowie byli uważani w Rosji za cudzoziemców, nie mogli władać olbrzymiemi dobrami (około miljona dziesięcin) i te ostatnie zostały rozsprzedane przeważnie Rosjanom w końcu ubiegłego stulecia.

Tymczasem Aleksander, nieuznawany za prawego syna ks. Dominika na Litwie, otrzymał uznanie praw w Austrji, w Gracu, ożenił się z Rozyną Heltt córką właścicielki hotelu w Wiedniu, syn jego ks. Ludwik otrzymał potwierdzenie tytułu książęcego w Austrji w r. 1882. Ożenił się z Leontyną z Zygemberg - Orłowskich hr. Chomąto z którą się rozwiódł i zostawił syna ks. Aleksandra. Ten ostatni urodził się w roku 1869, i ożenił się z Wilhelminą Ordody, z którą ma jedną tylko córkę ks. Marję, ur. w r. 1908. Tento ks. Aleksander ostatni przedstawiciel linji, od stu przeszło lat uznawanej przez resztę rodziny ,tentuje obecnie o odebranie dóbr ordynackich od Radziwiłłów, posiadających je przez pięć pokoleń.

MATKI, żądajcie mączki odżywczej, znanej marki „FOSFATYNA FALIERES", której miljony dzieci zawdzięczają zdrowie i siły. 9699

Kursy Kierowców Samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55, tel. 13-30.
GRUPA XXVII (amatorska)
kandydatów na kierowców niezawodowych rozpocznie zajęcia dnia 12-go grudnia rb. Kurs 6 tygodniowy dla Pań i Panów. Wykłady teoretyczne będą odbywać się częściowo przy ul. Wileńskiej 33 (lokal Stowarzyszenia Techników), częściowo przy ul. Ponarskiej 55, w godzinach wieczornych.
Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat kursów codziennie od godz. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarska 55, tel. 13-30. —2

„KONTINENTS"

ŚNIEGOWCE i KALOSZE
TRWAŁE i ELEGANCKIE
Grand Prix Paris 1927
Gold medal Paris 1927
Grand Prix Libau 1926, 1927
Grand Prix Mitau 1927
Gold medal Riga 1927
Wilno
Wielki medal złoty
— ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE. —
Przedstawicielstwo i skład fabryczny
Dom handlowy B-cia TROCCY Wilno, ul. Niemiecka 26. Tel. 625.

ADAM HABDANK
„Pamiątka tułaczki naszej"
Autor pięknym rymem zobrazował tułaczkę ludu polskiego po różnych kątach Rosji od roku 1914 do 1918 podczas wojny światowej. W rzewnym wierszu uwydatnioną jest tęsknota wygnańców do ziemi ojczystej.
Natchniony wiersz Habdanka, przyozdobiony obrazkami dwóch świątyń naszych Częstochowską i Ostrobramską pod skrzydłami Orła Białego jest najstosowniejszą pamiątką gwiazdkową dla każdego byłego wygnańca Polaka.
Cena egz. 1 zł. Do nabycia u autora, Widze, powiat Brasławski i w księgarniach wileńskich. 5715-1

II Międzynarodowy Salon Fotografji Artystycznej
został otwarty dn. 7 grudnia r. b. w Pałacu Reprezentacyjnym ul. Uniwersytecka,
codziennie 3—7, w świąteczne dnie 12-7.

SZKOŁA FILMOWA
Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie przyjmuje zapisy codziennie w godz. 5 — 8 w lokalu Związku Ostrobramska 27. —12

NOWOWYBUDOWANY
Hotel-Pensjonat „LWIGRÓD"
w Krynicy
urządzony z największym komfortem, otwarty cały rok, 200 pokoi na 300 osób, poleca na zimowy sezon pokoje i apartamenty z centralnem ogrzewaniem, światłem elektrycznem, pościelą, gorącą i zimną wodą bieżącą, telefonami, wannami.
Radjo w każdym pokoju, sala balowa, hall, czytelnia, stała orkiestra.
Na żądanie prospekty, fotografje i wszelkie informacje, odwrotną pocztą przesyła.
2693—2 Zarząd.

Niezbędne do racjonalnej hodowli inwentarza pasze:
mączkę rybią,
„ mięsną,
„ kostną
kredę szlamowaną
otręby,
makuchy,
łubin karmowy
poleca
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna Nr. 9.
Adres tel. „Rolnicze", telef. 323.
—2

Skład Mebli Spółdzielni „Zjednoczeni Stolarze"
w Wilnie, ul. Trocka 6.
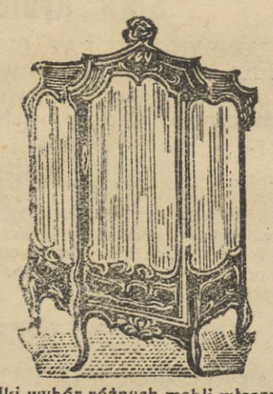
Wielki wybór różnych mebli własnych warsztatów. Przyjmują zamówienia na całkowite urządzenia biur, urzędów, różnych instytucyj, banków. Proszę obejrzeć meble naszej Spółdzielni. — Ceny umiarkowane. —o

DOM HANDLOWY
„BŁAWAT WILEŃSKI"
Wilno, Wileńska 31. tel. 382.
TANIA wyprzedaż resztek
6895 rozmaitych towarów
wełnianych i bawełnianych

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo - Chmielowe" i „Mydło Chinowo - Chmielowe" (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16.
1—6597 Wydz. Zdr. Publ. Nr 154.

HEMOROJDY!

Czopki hemoroidalne „Varicol" (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki i składy apteczne.
5526-7

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow A PAKA
4018—1

Odmrożenie. Maść „MROZOL" Gąseckiego zapobiega odmrażaniu się kończyn i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy. —7

POD HASŁEM SAMOWYSTARCZALNOŚCI!
w każdym domu na Święta Bożego Narodzenia znaleźć się powinny najlepsze wina krajowe
Pierwszej Wileńskiej Spółki Win i Przetworów Owocowych
Wytwórnia Win Piłsudskiego 2.
Sklep detaliczny ul. Wileńska 36 tel. 886. Sprzedaż win, wódek, likierów i artykułów spożywczych CENY ZNIŻONE

Szatan i święty

Jerzy Bernanos. „Pod słońcem szatana" przełożył Aleksander Wat, Warszawa 1928 r. Towarzystwo Wydawnicze „Rój".

Książka Bernanosa, po wydzieleniu z niej pewnej ukrytej tendencji autora, jest przekrojem ogólnego stanu katolicyzmu we Francji współczesnej.

Utarło się powszechne mniemanie, że o ile Paryż jest areligijny, a co gorsza bezbożny — o tyle prowincja przeciwstawia mu się zacofaniem we wszystkich dziedzinach postępu i mody— w sprawach religji zaś — przywiązaniem do Kościoła i pobożnością.

W powieści Bernanosa dowiadujemy się, że tak nie jest.

Liberał z tradycji, prowincjonalny piwowar Malorthy jest przedstawicielem tej warstwy małomiasteczkowego społeczeństwa, która uznaje nad sobą tylko władzę urzędów, a liczy się z ludźmi mającymi ustaloną pozycję socjalną. „Zakrystje są zapełnione epigonami ojca Lamannais".

Dlatego też piwowar Molorthy wychowuje swą córkę zdala od religji, bo kler demoralizuje dzieci i trzyma ją zdala od towarzystwa rówieśnic, które zdaniem jego są bardzo zepsute i to dzięki wpływowi księży.

Skutki tego jednostronnego wychowania są fatalne. Szesnastoletnia panna Malorthy rozwija się tylko w kierunku dojrzewania niczem niehamowanych popędów zmysłowych, i łatwo daje się uwieść staremu lowelasowi, w osobie markiza Cadiguan. Z punktu widzenia tej pierwszej miłosnej przygody, młodociana Germaine ogarnia całokształt życia. Pierwsze rozczarowanie jest dla niej szkołą doświadczenia życiowego, ale staje się lekcją zgubną, gdyż trafia na grunt, pozbawiony podkładu moralnego.

Odarta ze złudzeń panna Malorthy poczuła swoją krzywdę i zagrała w niej chęć zemsty, chęć odwetu, ściągnęła ze ściany nabitą fuzję i zabiła kochanka.

Nikt się nie dowiedział o zbrodni, gdyż była popełniona w nocy, w oddalonym pustym domu markiza.

Pomimo wadliwego wychowania, istnieje w duszy młodej dziewczyny podświadomy głos sumienia, który budzi w niej lęk przed skutkami tego czynu. Tajemnica ukrytego morderstwa zaczyna jej ciężyć. Wymuszając na swoim drugim kochanku, deputowanym i lekarzu Gallecie przysięgę, że nie wierzy w piekło, sądzi naiwnie że opanuje wewnętrzny strach. Nareszcie zmusza ją wyrzut sumienia do wyznania kochankowi swej zbrodni. Ale tu napotyka ją nowe rozczarowanie w postaci tchórzostwa Galleta, który bagatelizuje całą tę historję.

Ten epizod z życia panny Malorthy stanowi prolog opowieści.

Rodzina Malorthy to przykład tej części społeczeństwa francuskiego na prowincji, które wskutek uprzedzenia do kleru, odsuwa się od życia religijnego, od Kościoła i szlachetnych ducha praktyk, a kierując się tylko zdrowym rozsądkiem, brnie w bajoro grubego materjalizmu i realizmu.

Ten prolog był punktem wyjścia dla autora, który w opowieści właściwej, chce zbadać i wykazać przyczynę takiego stanu rzeczy i przeprowadza rewizję katolicyzmu prowincji francuskiej, którego doktrynę uzmysławia tam tejsze duchowieństwo.

Dzieli się ono zasadniczo na dwa rodzaje księży: pierwsi to ludzie wykształceni, o wielkiej kulturze, których często niepopularność w kołach politycznych, zależnie od przewagi elementów radykalnych, wśród rządzących — rzuca na probostwa wiejskie.

Takim jest ksiądz dziekan Menon Segrais. Wykwintny sybaryta, o napoły świeckiej postawie ducha, żyje skromnie „lecz po pańsku, niby magnat na wygnaniu, który krzewi zwyczaje i maniery dworskie w zaścianku", który coprawda interesował się życiem parafjan, ale z obowiązku, z nałogu rzec można, nie na tle Chrystusowej miłości bliźniego. Taktowny i ugrzeczniony, uchodził za bardzo wyrozumiałego i pobłażliwego, a w gruncie rzeczy, daleki duchowo od swych parafjan, traktował ich w duchu z wytwornym sceptycyzmem.

Drudzy zaś księża, pochodzą z chłopów, idą do seminarjum przeważnie dla zapewnienia sobie przyszłości, czasem z powołania. Bohaterem powieści jest właśnie ksiądz, chłopskiego pochodzenia Donissan. W pojęciu księdza sybaryty—ksiądz prostak, daleko mniej jeszcze nadaje się na stanowisko wikarego, czy proboszcza na wsi, lub w małem miasteczku. Zwłaszcza, o ile poprzednik jego, jest innego pokroju „W moim wieku" — mówi ksiądz Menon-Segrais — „oczekuje się Boga Miłosiernego z nadzieją, że przyjdzie w dniu powszednim nic nie zakłócając... Niestety, to nie Bóg, to wkroczył duży młokos o szerokich barach, pełen naiwnej dobrej woli, która może doprowadzić do ostateczności, tem nieznośniejszy, że stara się być dyskretny, zapodziać gdzie swe czerwone łapy, rezolutnie stawiać ćwiekami podbite obcasy, zniżyć swój głos, stworzony do koni i wołów... Mój mały setter obwąchuje go z obrzydzeniem, moja gospodyni nie nadąży czyścić i łatać jedynej z dwu jego sutan, która jeszcze jako tako wy ląda... Wychowania — ani krzty. Wykształcenia — tyle tylko, ile trzeba, iżby znośnie klepać brewiarz. Wałęsa się całemi dniami po błotnistych drogach jak jaki nie przymierzając powsinoga, zadaje się z woźnicami łudząc się zapewne, że nauczy ichmościów gwary mniej obraźliwej dla Boskiego Majestatu, i nanosi z obór odoru porszącego parafjan".

Ksiądz Donisan, posiada te wszystkie wady nieokrzesanego prostaka. Ale w istocie jego powołania kryją się pewne czynniki nadprzyrodzone, które w miarę czasu, zjednywują mu wszystkich i w obliczu ludzi zyskuje on znamię świętości.

Pierwszy odkrywa tę świętość ksiądz Menon-Segrais, którego rozumna i sprawiedliwa ocena wartości młodego księdza, jest wyrazem poglądu samego autora, że odrodzenie katolickie we Francji nie może przyjść od inkadentów, ale że iskra Boża może się z wyrafinowanych, uświadczonych dekanatów, ale że iskra Boża może się tchnąć tylko w duszę, prostą niewypaczoną żadną gimnastyką, kontrolujących myśli, niezarażoną tchnieniem cywilizacji.

Tą iskrą Bożą został natchniony ksiądz Donissan. I czy istotnie ten święty z ludu, stał się wśród ludu wzorem kapłana wiejskiego? To jest najważniejsze zagadnienie, jakie usiłuje rozwiązać Bernanos, opisując tragedję świętego z Lumbres.

Życie bowiem księdza Donissana to jedna wielka tragedja. Są dwa etapy tragedji pierwszy w części p.t. Kuszenie i drugi w części powieści, zatytułowany: Święty z Lumbres.

Chwile radości są krótkie a całe okresy — udręki, niepokoju i zmagań wewnętrznych nieskończone. Niezwykła, wrażliwa pokora daje odczuć młodemu wikaremu jak dalece jest on niedopasowany do swego proboszcza. Po wypróbowaniu tej bezgranicznej pokory objawia mu ksiądz Menon-Segrais, że jest wezwany przez Boga i że przez to ciąży na nim podwójna odpowiedzialność. Tu spływa na księdza Donissana źródło radości, które mu rozjaśnia horyzont myśli i udostępnia powolne kształcenie się. Ale zbytnia prostolinijność sumienia, staje się powodem zaciemnienia stanu pogody ducha. Zwątpienie zrodziło się z myśli, czy ta radość, która przyszła niewiadomo skąd, nie jest czasem objawem kuszenia. „Trzeba tę radość wytrzebić z korzeniem". I ksiądz Donissan, zaczyna się bezlitośnie biczować łańcuchem z bronzu. Krew z obnażonych pleców tryska na bieloną ścianę. Spojrzenie Chrystusa rozpiętego na krucyfiksie zdawać się mówić, iż zła jest każda radość, bo pochodzi od szatana. To też ksiądz Donissan błaga Boga o odebranie od niego zadania świętości. Nie pragnie chwały, nie pragnie nawet zbawienia, dla siebie, o ile tą drogą przyczyni się do zbawienia grzeszników.

Ksiądz Donissan niema właściwego pojęcia o prawdzie i w tem się kryje przepaść między nim a księdzem wykształconym, biegłym w teologji. Ale oba typy księży nigdy się ze sobą nie zetkną, i nigdy nie udzielą sobie wzajemnie pojedyńczo nabytych skarbów duszy. Przed świętością prostaka może się ukorzyć lub nie, wysubtelniona umysłowość księdza inteligenta w każdym razie nie pojmie go.

Uświadomienie religijne księdza Donissana nosi cechy średniowiecznej ascezy. Każda religja duszy pierwotnej jest krańcowa.

Scena kuszenia przez szatana, który w postaci handlarza koni, wodzi księdza ciemną nocą po manowcach, nie pozwalając mu dotrzeć do konfesjonału, gdzie oczekują rzesze spowiadających się, może być komentowana dosłownie, i w przenośni. Jako przeżycie realne, tłomaczy się przewrażliwieniem zmysłów i stanem pewnej ekstazy. Ksiądz Donissan zwalcza szatana, ale mocą nie miłości, lecz nienawiści i dlatego szanse ich wspólnej walki

GIGANTYCZNE DZIEŁO

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu w 1929 r.

Gigantyczne dzieło — oto określenie najbardziej odpowiadające temu co powstaje na niedawnem pustkowiu przedmieść Poznania. Powszechna Wystawa Krajowa, która za niespełna półroku zostanie otwarta będzie generalną rewją naszych sił produkcyjnych i dorobku we wszystkich dziedzinach życia państwowego, społecznego i kulturalnego w ciągu pierwszego dziesięciolecia niepodległego bytu Polski i po stuletniej zgórą niewoli.

Inicjatorzy i organizatorzy tego jak się wyraził p. prezydent Ratajski, plastycznego obrazu Polski, jakim będzie wystawa krajowa imponują rozmachem

Cyryl Ratajski, b. minister spraw wewnętrznych .Prezydent m. Poznania, prezes Rady głównej P. W. K.

zamierzeń, doskonałością i precyzją wykonania. Tam gdzie jeszcze przed rokiem pleniły się chwasty na wyrwach i pagórkach podmiejskich powstaje nowe miasto ze wszystkiemi udogodnieniami, jakie daje nowoczesna technika. Tempo pracy zawrotne. Dość powiedzieć, że olbrzymie kapitalne budowle, piękne w rysunku, harmonijnie łączące się z całością powstają w rekordowym czasie 89 dni.

W ciągu roku przygotowań wykonano 80 proc. wszystkich robót budowlanych, założono 15 klm. kabla, 11 klm. rur kanalizacyjnych, wykończono kilka klm. dróg, przeprowadzono wodociągi, gaz, uregulowano dojazd przez doprowadzenie nowej bocznicy zniwelowano znaczną ilość terenu pogórkowatego słowem plan prac zakreślony rok temu wykonany został z godną podziwu u nas scisłością. Wykonanie tej znacznej części najważniejszych i najtrudniejszych robót jest najlepszą rękojmią dalszej pracy. Zostało jeszcze sporo do roboty. Na pierwszy plan wysuwa się konieczność wykończenia kilku hal, budowy pawilonów prowizorycznych dla rolnictwa i najważniejsze zorganizowanie dostawy eksponatów która się rozpocznie w pierwszych dniach stycznia. Szczegóły tej ostatniej rozważane są przez czynniki decydujące Wystawy oddawna. Wskazuje to na zapobiegliwość i staranność w przewidywaniu i opracowywaniu zawczasu planów która cechuje wszystkie poczynania organizatorów Wystawy.

Pierwotny budżet Wystawy zamknięty sumą 11.555.000 zł. wobec rozszerzenia terenów Wystawy podniesiony został do kwoty 15 miljonów i wbrew głosom pesymistów, których mamy w Polsce nie mało, a którzy każdą naszę imprezę skazują zgóry na niepowodzenie okazał się budżetem najzupełniej realnym. Wszystkie pozycje dochodu pokryto w zupełności, a jeżeli w związku z rozbudową Wystawy wzrosły wydatki to będą one pokryte z pozycyj jak wstępne, loterje i sprzedaż majątku ruchomego przy likwidacji wystawy, które obliczone są teraz oczywista w jaknajskromniejszej skali.

Skoro mowa o stanie finansowo budżetowym wystawy podnieść należy z uznaniem decyzję Zarządu PWK, który a priori postanowił nie zabiegać o subwencję rządowe. Rzec można, że postanowienie to ma znaczenie pedagogiczne, przyzwyczajono się u nas bowiem ogromnie do korzystania ze smoczka rządowego unikając własnych wysiłków i odpowiedzialności.

Podwaliny finansowe pod organizację wystawy stworzono dzięki ofiarności Magistratu i Rady Miejskiej Poznania oraz Przemysłu Górnośląskiego dalej wybitną rolę w finansowaniu odgrywa Bank Polski, instytucje i komunalne i przemysłowe a wreszcie rolnictwo polskie które ma wpłacić na cele Wystawy po 20 gr. od hektara posiadanej ziemi.

W przygotowaniach do Wystawy uderza jedna niezmiernie doniosła cecha to planowość i skoordynowanie wysiłków czynników pośrednio z Wystawą związanych a więc przedewszystkiem administracji miejskiej Poznania i kolei. Poza szeregiem robót wykonanych specjalnie w związku z Wystawą jak nap. budowa niektórych urządzeń miejskich, rozbudowa dworca kolejowego i t.p. już teraz rozważane są zagadnienia komunikacyjne, kwaterunkowe i aprowizacyjne.

Zorganizowany w ostatnią niedzielę listopada przez Zarząd PWK zjazd dziennikarzy z całej Polski bez różnicy poglądów politycznych i wyznaniowych umożliwił „oczom i uszom" społeczeństwa przekonanie się o ogromie zamierzeń i rozmiarach wykonanego dzieła. Zwiedzanie terenów pod kierunkiem Dyrektora Wystawy p. Wachowiaka oraz naczelnego architekta inż. Sławskiego wywarło na obecnych imponujące wrażenie zwłaszcza, że większość zebranych dziennikarzy była w roku ubiegłym na analogicznym zjeździe i zwiedzała wówczas jeszcze puste tereny porosłe zielskiem i chwastami. Po zwiedzeniu terenów Wystawy, odbyła się w Ratuszu Poznańskim w przepięknej sali konferencja którą zagaił prezydent Ratajski a referaty wygłosili Dyrektor Wachowiak, dr. Piechocki konserwator Pajzderski i dr. Osmólski. Po śniadaniu nastąpiło zwiedzanie niektórych urządzeń miejskich. jak spalarnia śmieci, stadjon miejski i łazienki. Dłuższy czas zatrzymano się w spalarni śmieci. Jest w gospodarce miejskiej innowacją którą posiada zdaje się tylko jeden Poznań. Spalarnia śmieci zasila w pewnem stopniu elektrownię miejską prądem oraz dostarcza żużla dla betoniarni.

* * *

Na zakończenie kilka słów o propagandzie P. W. K. Jest ona zorganizowana świetnie. Nie ma zdaje się ani jednego zakątka w Polsce gdzieby akcja propagandowa Wystawy nie dotarła. Organizatorzy Wystawy przywiązują do dobrze zorganizowanej propagandy wielką wagę, zdając sobie sprawę, że w znacznym stopniu o powodzeniu Wystawy decyduje właśnie dobrze zorganizowana akcja propagandowa.

Akcja propagandowa P. W. K. nie ogranicza się wyłącznie do kraju prowadzona jest również bardzo intensywnie zagranicą w czem pomocne są jej nasze placówki dyplomatyczne i konsularne. Ma to doniosłe znaczenie, chodzi bowiem aby Wystawę odwiedziło jaknajwięcej cudzoziemców, aby bezpośrednio mogli zapoznać się z „plastycznym obrazem Polski", którzy niewątpliwie rozproszą szerzone przez wrogów naszych opinje o Polsce jako państwie sezonowem.

Dr. Stanisław Wachowiak b. wojewoda pomorski, generalny dyrektor P. W. K.

Mówiąc o propagandzie prowadzonej przez organizatorów P. W. K. mimowoli nasuwa się przykre wspomnienie o niesłychanie nieudolnej propagandzie Targów Północnych. Właściwie jej nie było. To co się ludzie o naszych Targach Wileńskich dowiedzieli stało się jakoś dziełem przypadku. Za propagandą bowiem nie można było uważać półtora plakatu i jednego czy paru ogłoszeń, umieszczonych w kilku pismach.

Na tle przygotowań do P. W. K. jak słusznie podkreślił p. T. N. W. „Kurjerze Wileńskim" widzimy właśnie najbardziej plastycznie braki Targów Wileńskich, które zwłaszcza w dziedzinie propagandy szczególnie rzucają się w oczy

Sz.

CO ZOBACZYMY NA P. W. K.

Nikt w Polsce, jak długa i szeroka, nie pozostał po dziś dzień obcy temu wielkiemu dziełu, które powstaje w Poznaniu. Państwo i Naród, Rząd i Społeczeństwo, wszystkie stany i wszystkie zawody, starzy i młodzi, sfery posiadające i sfery zarobkujące twardąpracą interesują się budowaną w Grodzie Przemysława Powszechną Wystawą Krajową, wielką do niej przywiązując wagę. Słusznie zaangażowany tu został prestige państwa, które ma na zewnątrz okazać siłę swej twórczej pokojowej pracy. W grze jest ambicja całego Narodu, o którym cudzoziemcy zwykli wydawać sądy powierzchowne. Na szali leży także interes kraju, wyrażający się wzmożeniem eksportu, potanieniem produkcji, zmniejszeniem bez robocia. Idzie o zbliżenie ze sobą i zbratanie dzielnic, w wspólnym, ogromnym, a radosnym wysiłku — jednem słowem Powszechna Wystawa Krajowa, to coś więcej, niż zwyczajny pokaz produkcji danego kraju — to doniosły czyn, ważący w historji Rzeczypospolitej na długich lat dziesiątki i znaczący się w tej historji postępem, rozkwitem, potęgą.

Miesiące już tylko dzielą nas od chwili otwarcia P. W. K. Niedawno puste przestrzenie pokryły się ogromną ilością gmachów i pawilonów; tam, gdzie dotąd leżały szare, podmiejskie, wyboiste ugory—powstały ulice, skwery, stadjony; zaroiło się na placach ludźmi, rozbłysło światłami, zazieleniło krzewami — i na oczach mieszkańców poznańskich w tymże Poznaniu wyrosło miasto nowe, które żyć będzie życiem swoistem przez okres kilku miesięcy — i z chwałą przejdzie do historji.

A jeżeli to, co już dokonane zostało, jest owocem pracy 20 miesięcy całego zespołu ludzi, wyłącznie tej sprawie oddanych, to niemniej reszta czasu do maja wypełniona będzie trudem nader intensywnym, skoro teraz z kolei przyjdzie rozmieścić w gmachach i pawilonach setki tysięcy eksponatów, całości nadając przejrzystość i piękno, które wyłącznie za pomocą harmonji i celowości osięgnąć można. Ogrom pracy objąć nietrudno, gdy się zważy, że na Wystawie reprezentowane będą: sztuka i kultura, przemysł i rolnictwo, emigracja i wychowanie fizyczne, że Wystawa agend rządowych sama dla siebie stanowi wielką całość (wojsko, poczta i telegraf, Min. oświaty, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i monopole), że jest nader znaczna liczba organizacyj społecznych w Polsce, mających czem się pochwalić; że trzeba było stworzyć cały t. zw. park rozrywkowy, o niebanalnych atrakcjach; że ostatecznie każdy, literalnie każdy, pragnie dać swojemu pawilonowi i swojej produkcji najbardziej interesujący charakter i jaknajpiękniejsze otoczenie.

Wobec zjednoczenia się godziwych ambicyj i usilnej pracy dwóch twórczych potęg, bijących ze szlachetnego źródła miłości dobrej sprawy, śmiało już dzisiaj powiedzieć można, że Powszechna wystawa Krajowa godnie i dostojnie przedstawi Polskę światu.

„Pałacem Sztuki" nazwano jeden z dwóch nowych gmachów uniwersyteckich przy ul. Śniadeckich. Znajdą tam miejsce w sali reprezentacyjnej arcydzieła sztuki polskiej w liczbie kilkudziesięciu: z Matejkowskim Hołdem Pruskim, Joanną d'Arc i Batorym na czele; zobaczymy 37 kartonów wspaniałych witraży Mehoffera, oraz twórczość kilkunastu zrzeszeń malarskich i rzeźbiarskich; wnętrza artystyczne projektowane specjalnie na P. W. K. i nigdzie nie wystawione — zostaną specjalnie uwzględnione; dekoracja stanie na wyżynie europejskiej, a piękna książka, fotografja art. ukażą nasz dorobek w tym kierunku w całej okazałości. Na placu między dwoma gmachami uniwersyteckiemi, stanie pomnik poległych lotników, dłuta E. Wittiga — oraz szereg rzeźb dekoracyjnych.

Nad wykonaniem programu czuwa znany artysta-malarz p. Tad. Pruszkowski.

Drugi z gmachów uniwersyteckich t. zw. Anatomja, u zbiegu ul. Śniadeckich i Grunwaldzkiej oddany został pod Wystawę Rządową, gdzie też ulokuje się wojsko, opieka społeczna, więziennictwo, szkolnictwo etc., podczas gdy w sąsiedztwie staną osobne pawilony Min. Komunikacji i Min. Poczt i telegrafów. Dla zobrazowania całości, weźmy cząstkę tylko pokazu rządowego — mianowicie szkolnictwo. Obejmie ono: organizacje władz oświatowych w Polsce, rozwój budżetu Ministerstwa Oświecenia, wyznania, statystykę całego naszego szkolnictwa, sieć szkolną, budownictwo całego szkolnictwa, umeblowanie szkół, wydawnictwa Ministerstwa Oświecenia, szkołę powszechną jednoklasową i szkołę powszechną siedmioklasową. Tutaj zobaczy nasze społeczeństwo, jakie rezultaty osiąga młodzież po pobycie siedmioletnim w szkole najniżej zorganizowanej — jednoklasowej (jeden nauczyciel), a jakie po siedmioletnim pobycie w szkole powszechnej najwyżej zorganizowanej, t. j. siedmioklasowej (siedmiu nauczycieli). Następnie pokazany będzie system nauczania w szkołach powszechnych, średnich, seminarjach nauczycielskich i zawodowych oraz specjalne szkoły dla głuchoniemych, ociemniałych i niedorozwiniętych, oświata pozaszkolna, wychowanie młodzieży t. j. internaty, samorządy, pisemka uczniowskie, wycieczki szk., bibljoteki szkolne, szkolnictwo techniczno-rzemieślnicze, szkolnictwo artystyczno-przemysłowe, szkolnictwo zawodowe dla dziewcząt, szkolnictwo artystyczne, szkolnictwo wyższe i archiwa.

Wszystkie te zagadnienia, zależnie od swego rodzaju, będą zobrazowane za pomocą map, wykresów, podręczników, rysunków, różnego rodzaju prac uczniowskich, zeszytów szkolnych urządzeń całych pracowni szkolnych, fotografij i kina. Jest zamiar pokazania uczniów przy pracy. Każde takie „zagadnienie" na wystawę przygotowuje mianowany przez Ministerstwo Oświecenia specjalista, który do pomocy dobiera sobie w miarę potrzeby odpowiednich współpracowników. Zadaniem tych „specjalistów" będzie w miarę miejsca i środków materjalnych, jaknajgłębsze i jaknajwszechstronniejsze przygotowanie swego„ zagadnienia" na wystawę. Celem zorjentowania zwiedzających i zapoznania ich z 10-letnim dorobkiem, wydane zostaną specjalne książeczki i katalog wystawowy, które w krótkich zarysach przedstawią historyczny rozwój i stan obecny naszego szkolnictwa. Książki te bogato ilustrowane i zawierające streszczenia w obcych językach, będą rozdawane darmo, bądź też sprzedawane po cenie kosztu. Przywiązując wielką wagę do estetycznego wyglądu wystawy

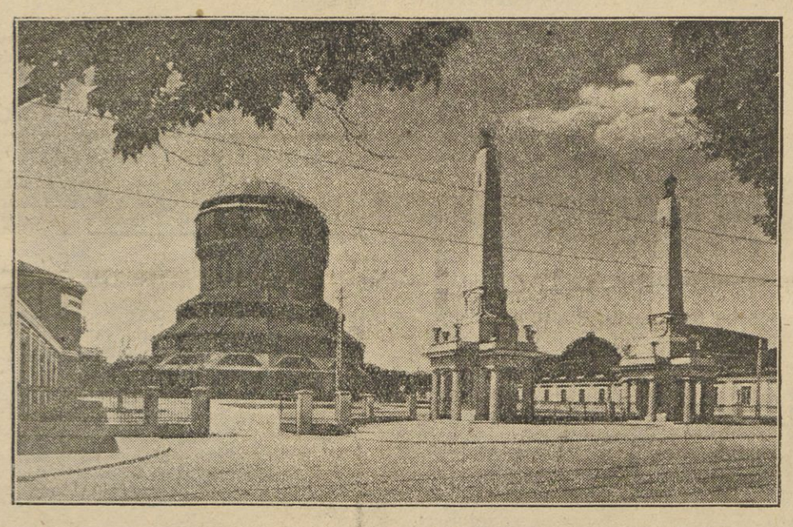

Wejście na teren wystawy od dworca. Na pierwszym planie wieża górnośląska.

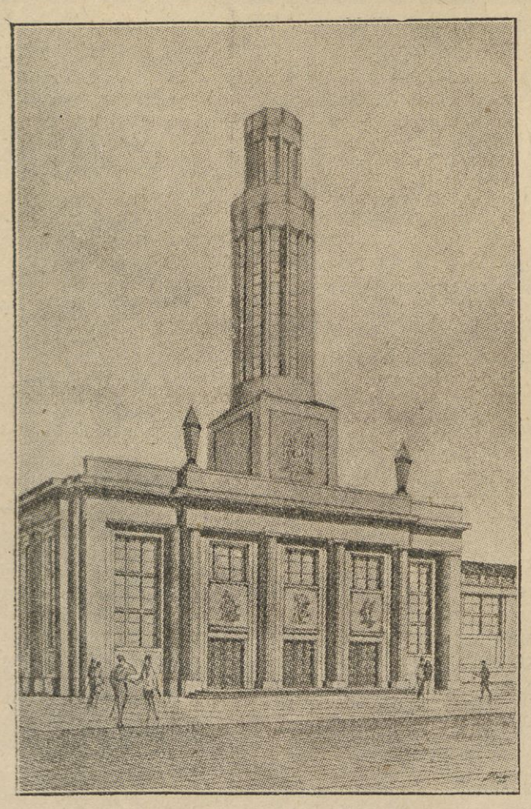

Główny westybul.

Min. Rel. i Ośw. Publ. powołało znanego architekta p. Witkiewicza, który w porozumieniu z dyr. Dep. Sztuki p. Jastrzębowskim, zajmie się artystyczno-techniczną stroną urządzenia Wystawy.

Trudno byłoby w krótkim szkicu wyczerpać wszystko, co nam da Powszechna Wystawa Krajowa, przejdźmy zatem z kolei do innego działu produkcji polskiej i przyjrzyjmy się programowi rolnictwa, posługując się cyframi. Otóż organizacje rolnicze zajmą powierzchnię 1720 m. kw. w pawilonie specjalnym; hodowcy roślin nasiennych zamówili przeszło 10.000 m. kw.; dla meljoracji powstaje pawilon osobny, — wystawcy w dziale ogrodnictwa zajęli 17.318 m. kw., leśnictwo bierze 2.000 m. kw., łowiectwo wznosi pawilon własny; przemysł rolniczy wystawia na 6,500 mtr.; osobno znajdzie się mleczarstwo, jajczarstwo, akwarjum i dział informacyjno-naukowy z zakresu produkcji zwierzęcej; przewidziano budowę hal na 700 koni, 600 szt. bydła, 350 świń i 400 owiec, poza tem zagrody specjalne dla drobiu, królików, kóz i psów. Także stacja jedwabnicza w Milanówku zaprodukuje się osobno, a oświata rolnicza, Nacz. Org. Ziemian, Ziemianki i Włościanki stawiają własne domy.

Jeżeli powiemy jeszcze, że dla pokazu żywego inwentarza zbudowano specjalną arenę z trybunami na 400 miejsc, że przewidziano i przygotowano szereg nagród, że wciągnięto do współpracy najlepsze gospodarstwa polskie nasienne, hodowlane etc. że wreszcie Ministerstwo Rolnictwa nietylko występuje z pawilonem własnym, ale także organizuje pokazy weterynarji, szkolnictwa rolniczego, eksponatów Instyt. nauk gosp. wiejsk. w Puławach — to naogół nabierze przekonania, iż Polska, jako kraj rolniczy, zaprezentowaną będzie na P. W. K. wszechstronnie i okazale.

We współczesnem życiu społeczeństw czynniki ekonomiczne posiadają dominujące znaczenie. Dlatego też udział gospodarstwa narodowego na Powszechnej Wystawie Krajowej zajmuje najwięcej miejsca i reprezentowany będzie najokazalej. Wszystkie siły gospodarczego życia Polski będą należycie reprezentowane. Zostanie zobrazowany cały przemysł, zarówno pod względem gospodarczej, jak technicznej organizacji oraz możliwości rozwojowych. Powierzchnia oddana pod stoiska w pawilonach administracyjnych przez P. W. K. wynosi 50.000 m2, nie licząc w tem pawilonów własnych wystawców, oraz pawilonów rządowych. Wśród grup wystawowych przemysłu czołowe miejsce zajmuje górnictwo, połączone z hutnictwem. Ten największy dział polskiej produkcji przemysłowej, noszący charakter wybitnie eksportowy i zatrudniający około 37 proc. ogółu robotników przemysłowych, reprezentowany będzie w szeregu grup i klas jednolitych gospodarczo i powiązanych logicznie. Obejmie ono przemysł węglowy, przemysł żelazny, przemysł cynkowy, przemysł ołowiany oraz produkcję srebra, kwasu siarkowego i t. d. Przemysł górniczo - hutniczy zajmie miejsce w hali ciężkiego przemysłu, powierzchni 2.790 m2. Przemysł naftowy buduje własny pawilon o powierzchni ca 300 m2. Tejże wielkości pawilon buduje przemysł szklany.

W sąsiedztwie górnictwa i hutnictwa, jako gospodarczo z nimi związany i opierający się na hutnictwie, wystawiony zostanie przemysł metalowy, reprezentowany w grupie XVIII XIV. Pierwsza obejmuje konstrukcje żelazne — kotły parowe, sprzęty metalowe, jak łóżka, kasy ogniotrwałe, masowe narzędzia użytku domowego, galanterję metalową, broń i t. p., podczas gdy na grupę XIV „Przemysł Maszyn, Narzędzi i aparatów" złożą się maszyny parowe, silniki gazowe i spalinowe, lokomobile dla przemysłu, pompy, armatury różnego rodzaju, aparaty i narzędzia precyzyjne. Cała nowoczesna technika maszynowa, czynnik postępu kultury gospodarczej znajdzie pełną reprezentację.

Przemysł środków przewozowych tworzy grupę XV i obejmuje parowozy, wagony, urządzenia kolejowe, kolejki polowe, samoloty, łodzie, samochody, motocykle, rowery i wszelkiego rodzaju pojazdy konne. Organizacji tej grupy podjął się również Polski Związek Przemysłowców Metalowych.

W grupie tej występuje Ministerstwo Komunikacji na obszarze 8000 m. kw., gdzie się buduje przemysł budowy parowozów, wagonów i urządzeń kolejowych. Obok terenu Ministerstwa Komunikacji stanął pawilon Lotnictwa o powierzchni użytkowej 784 m. kw., który całkowicie zajęło Zrzeszenie Polskich Przemysłowców Lotniczych w Warszawie. Obok pawilonu lotniczego znajduje się Pawilon Środków Przewozowych, a między wyżej wymienionymi pawilonami pozostaje do dyspozycji wolna przestrzeń o powierzchni około 300 m. kw. użytkowych.

Przemysł mineralny i budowlany stanowią grupę XVI. Grupa budownictwa obejmuje wyroby z gliny, cement, asfalt i smołę, wyroby fajansowe i porcelanowe, maszyny budowlane, pokazy architektoniczne i t.p. Budownictwo podzielone jest na działy: cementowy, ceramiczny, drogowy i budowlany.

Przez klasę przemysłu oświetleniowego, przemysł metalowy wiąże się z przemysłem elektrotechnicznym. Obejmuje on maszyny elektryczne, aparaty, przewodniki elektr., urządzenia oświetleniowe, telefony, radjoaparaty, materjały izolacyjne i t.p.

Przemysł spożywczy stanowi XVIII grupę, przemysł chemiczny — grupę XIX. Przemysł ten obejmuje wielki przemysł nieorganiczny, nawozy sztuczne, przemysł elektrotechniczny, suchą destylację drzewa, węgle, półprodukty organiczne i barwniki, przemysł chemiczno - farmaceutyczny, przemysł perfumeryjny i kosmetyczny, przemysł tłuszczowy, sztuczne włókna, materjały wybuchowe, przemysł kostny, pokosty, farby i lakiery, płyny i błony fotograficzne, wyroby gumowe i t.d.

Grupa XX. Przemysł przerobu produktów zwierzęcych obejmuje skóry

Postęp rozmiarów prac budowlanych P. W. K.

Przeznaczony teren pod Powszechną Wystawę Krajową składa się z terenów Targów Poznańskich, terenów przy Uniwersytecie Poznańskim i przeciwległych, po drugiej stronie ulicy Śniadeckich, parku Wilsona, przyległych ulic i terenów Zachodnich, zajmuje przestrzeń 600.000 m2.

Powyższe tereny są zgrupowane tak, że t.zw. tereny Zachodnie o pow. 343.000 położone przy ul. Wyspiańskiego są połączone z terenami wschodnimi o powierzchni 257.000 zakończonemi w obu końcach mostami przerzuconemi ponad ulicami tworząc w ten sposób jednolity ściśle ze sobą połączony teren. Pozatem na przejściu łączącym oba tereny zaprojektowano Bazary i pawilony Handlowe. Z powyższego wynika, że ogólny plan sytuacyjny uległ zmianie, obecnie ustalony plan zabudowy jest 10-ym z rzędu. Ogólna powierzchnia terenu zwiększyła się z 494.000 m2 na 600.000 m2. czyli o 106.000 m2.

Tereny wschodnie były zabudowane powierzchnią 40.800 m2 przewidziane budynki nowe zajmować będą około 51.000 m2 z których około 16.200 przypada na budynki prywatne, z powyższych wykonane jest w stanie surowym do robót malarskich 36.830 m2 w 70 proc. wykonane budowle zajmują przestrzeń 16.230, zaprojektowane a nie rozpoczęte 7.000 m2, z nierozpoczętych na pawilony prywatne przypada 5.800 m2. Roboty ziemne i regulacja terenów 60 proc. ukończone. Dekoracje terenu jak basen, pilon świetlny i oświetlenie na dziedzińcu utworzonym przez Halę Centralną są na ukończeniu. Przebudowa frontu Hali Maszyn w robocie, ukończenie przewidziane na 1 lutego 1929 r. Pozatem renowacja pawilonów istniejących jest w połowie ukończona. Budowę mostów łączących tereny wschodnie z zachodniemi rozpocznie się ze względu na tamowanie ruchu ulicznego dopiero w styczniu 1929 r.

Drugą część terenów wystawowych zajmują tereny zachodnie o powierzchni 343.000 m2 (ostatni plan opiewał na 252.000 m2.) Budynki przewidziane na powyższym terenie zajmują około 40.700 m2 z tego w budowie znajduje się pawilony o łącznej powierzchni 33.100 m2 w większej części na ukończeniu. Całkowite ukończenie pawilonów przewiduje się około 1 lutego 1929 r. Budynków prywatnych ma stanąć ogółem 7600 m2, zaprojektowanych i dotychczas nie rozpoczętych budowli znajduje się około 7.200 m2. z czego na pawilony prywatne przypada 2.100 m2. Roboty ziemne na terenie zachodnim są na ukończeniu. Pozatem całe tereny wystawowe ogradza się parkiem, którego łączna długość wynosi 4.413 mb., z tego 670 mb parkanów murowanych, pozostałe drewniane. Prace elektrowni miejskiej są w pełnem toku, kable o łącznej długości 15.000 mb są położone. Rur kanalizacyjnych wykonano 11.000 mb. Do powyższych budowli użyto 3.850 m3 drzewa, 9.450.000 szt. cegieł, 1950 m3 wapna białego, 26 wagonów żelaza. 80.000 m2 tektury smołowej, 4.000 m3 żwiru i około 20.000 ton żużla. Pracowników zatrudnionych jest przeciętnie około 1.200 w 80 przedsiębiorstwach. Umów zawarto 140.

surowe, wyprawione, futra, galanterję, wyroby rymarskie i siodlarskie, pasy i szczotki.

Grupa przemysłu włókienniczego da obraz wszystkich wytworów włókienniczych, a więc wyroby wełniane i bawełniane, produkty z juty, lnu i konopi, tkaniny jedwabne, a ponadto barwne i wzorzyste makaty, dywany i kilimy.

Wiadomo, że przemysł ten należy do najważniejszych gałęzi polskiego przemysłu i posiada duże znaczenie eksportowe. Przeznaczony metraż jest już całkowicie wyczerpany.

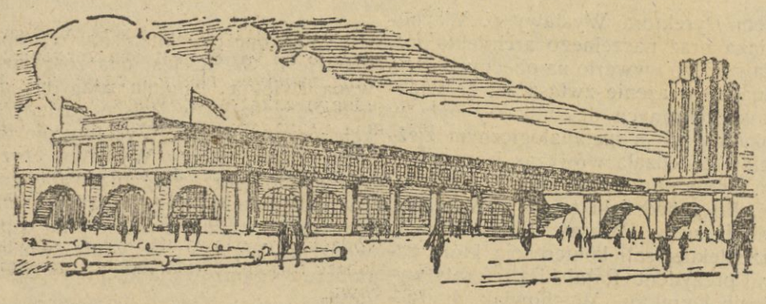

Hala ciężkiego przemysłu.

Przemysł konfekcyjny pokaże w swym pawilonie wszystko, co jest potrzebne do ubrania się człowiekowi, począwszy od kapelusza, bielizny, ubrania, a skonczywszy na krawatkach, szelkach, getrach, obuwiu, kaloszach, laskach i parasolach.

Dotychczasowy stan zgłoszeń i organizacji działu przemysłu, dają całkowitą gwarancję, że na Powszechnej Wystawie Krajowej reprezentowane będzie całe nasze gospodarstwo. Wszystkie siły twórcze narod. życia znajdą odpowiedni wyraz, świadcząc o naszej żywotności i wartości naszego gospodarstwa. Dotychczasowy stan przygotowania wystawy przemysłu czyni płonnemi wszelkie obawy niepowodzenia.

W PWK bierze udział również Polonja rozsiana w 17 krajach całego świata. 45 Komitetów zbiera eksponaty które odzwierciadlają całokształt życia kulturalnego i gospodarczego Polaków zagranicą. Pawilon „Polonja Zagranicą" jest fundowany przez Polaków w Ameryce i będzie po Wystawie przekształcony na „Muzeum Polonji Zagranicznej". Zdaniem tej stałej instytucji będzie informowanie szerokich sfer publiczności i prasy krajowej o życiu osiedli polskich na obczyźnie. W ten sposób wzrośnie spójnia między polską opinją publiczną, a społeczeństwem polskiem zagranicą.

Pawilon „Polonja Zagranicą" stanie obok nowej palmiarni w Parku Wilsona i będzie okazałą budową neoklasyczną o prostych linjach.

Udział w PWK przyrzekli już Polacy w Ameryce, Kanadzie, Brazylji, Austrji, Peru, Chili, Chinach, Turcji, Węgrzech, Rumunji, Czechosłowacji, Francji, Niemczech, Belgji, Danji i Łotwie. Pertraktacje są w toku z Holandją i Szwecją. Koszt pawilonu wyniesie koło dol. 45000, z czego Polacy w Ameryce zadeklarowali dol. 25000. Pieniądze te są już prawie zebrane. Zaliczkę w wysokości dol. 15000 poseł Ciechanowski przesłał już Wystawie; budowa pawilonu jest już rozpoczęta.

Co zrobiono w Polsce na polu wychowania fizycznego i sportu? Na to pytanie odpowiedzieć ma specjalny dział na PWK, który zobrazuje pożytek społeczny. Rozumie się, że niepodobna tej pracy traktować w wyodrębnieniu od prac współrzędnych, prowadzonych na innych polach, np. na polu zdrowia, opieki społecznej, hygjeny, eugeniki etc. To też wszystkie te sprawy znajdują uwzględnienie na PWK w Wystawach dotyczących ministerstw, podczas gdy wychowanie fizyczne i sport zogniskowane zostały osobno i połączone będą z interesującemi pokazami.

Tu znajdują miejsce zarówno stowarzyszenia wychowawcze i sportowe, jak turystyka i taternictwo, zarówno kinematografja sportowa, jak prz ygotowanie zawodowe, tu także rozwinięty zostanie przed oczyma widzów ogromny szereg zawodów sportowych, zlotów i pokazów, które dowiodą tężyzny naszej młodzieży i staną się wielką atrakcją wystawy dla swoich i obcych.

W związku z tem powstaje na Wildzie wspaniały stadjon betonowy oraz hippodrom na błoniu Grunwaldzkiem dla zawodów konnych. Młody sport polski, już sławny w świecie, zdobędzie i tutaj nowe laury.

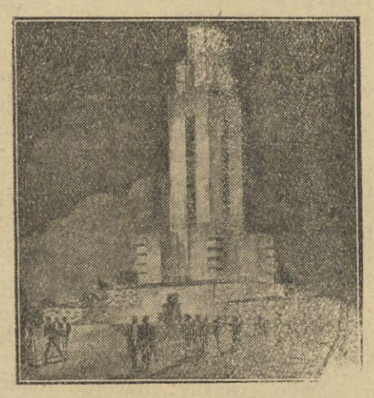

Wieża obserwacyjna na terenie działu rolniczego.

Słowo jeszcze o Wystawie pracy kobiet. W Parku Wilsona, w pawilonie projektowanym przez architekta, zgromadzony zostanie cały dorobek kobiety we wszystkich dziedzinach. Jej praca naukowa i zawodowa, jej twórczość artystyczna i jej praktyczność, dokonania na polu społecznem i rola w gospodarstwie domowem. Tak(, jak była i jest czynnikiem ważnym, a dodatnim w życiu Narodu, tak i występ jej na PWK musi mieć cechy niepowszedniości, harmonji i piękna.

Powiedział ktoś, że PWK stanie „ojcom na chwałę — braciom na otuchę". Zapewne — tak. Ale w tem powiedzeniu jest luka. Nasze „dziś" pragnie via PWK dać świadectwo prawdzie, że Polak umie pracować i że w pracy właśnie widzi dźwignię potężną ku zapewnieniu Rzeczypospolitej mocarstwowej przyszłości. I że w tym znaku zwycięży.

Zakład Położniczo-Ginekologiczny
Aleja Róż 9. Tel. 1404.
D-rów Dobrzańskiego, Erdmanowej i Karnickiego.
Przyjmuje chore na porody i operacje. 5341

TAKSOWKA 142
jest wygodna i elegancka. Zamówienia na dalsze podróże przyjmuje tel. 375.

CZEKOLADA
PLUTOS
DESEROWA.

W REDUCIE.

„Świt, dzień i noc" komedja Nicodemiego w tłumaczeniu Z. Jachimeckiej. Gościnne występy Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko.

Komedja włoskiego autora pełna jest słońca i pogody. Dzięki tej właściwości mogą działać w niej dwie tylko osoby: para zakochanych. Już ta jedna cecha nadaje jej dużo wdzięku, ale zarazem stawia ciężki warunek: grać tu mogą mistrzowscy tylko koncertanci.

O bladym świcie spotykają się tylko pary kochające tak czystej miłości. Młodość je prowadzi. Dzień wywołuje zazdrość i nieporozumienia, z miłości płynące. Noc kłoni ku zgodzie. Noc zawsze jest lepsza do zgody, niż dzień — powiedział jakiś filozof życiowy. Nicodemi hołduje niewątpliwie tej zasadzie.

W komedji tej najpiękniejszy jest świt. Zaczynający się dzień przynosi przykre niespodzianki. I noc dopiero koi nieporozumienia dnia, dając finał komedji, zbudowanej na klasycznych zasadach trzech jedności: miejsca, czasu i akcji. W dwadzieścia cztery godziny zawiązuje się miłość dwojga i przechodząc drobne koleje, kończy się zwyczajowym aktem prawnym —ślubem. Swoją drogą na dobry grunt padła. Bo i on i ona noszą w sobie miłość i szukają jedynie objektu tej miłości. I on i ona są jednakowo naiwni. On w „bohaterskiej" przygodzie, ona w „przyziemnem" śniadaniu. Wcale wyraźnie autor bawi się swymi bohaterami, z sympatją, ale nie bez ironicznego uśmiechu. Mężczyznę trochę ośmiesza, ale wyraźnie go też uprzywilejowuje: Mario prowadzi wątek, prowadzi intrygę, dobija celu. Anna ulega jego woli, przysłaniając to wdzięcznemi grymasami.

Powie jaki „realista", że tak pięknie zaczyna się i kończy tylko na scenie, nie w życiu, że tak dosłownie w rzeczywistości nie jest to do pomyślenia. Oczywista, że w życiu tak dosłownie nie bywa. Ależ bywa za to podobnie. I na tem wdzięk komedji polega, że unosi się nad nią mgiełka poezji.

Ta poezja, ten urok pozwala przymknąć oczy na fakt, że między świtem a dniem bywa często ranne przebudzenie, a między dniem a nocą popołudnie, drzemka, wieczór wreszcie. Autor o tem w komedji nie pamięta i nie mamy tego mu za złe. Poco rozwiewać czar poezji! Niech działa.

Ta poezja również, ten czar pozwala przymknąć oczy na rwanie się chwilami komedji, raczej djalogu. Ten Świt jest najlepszy i technicznie. Dzień i noc miewają... przesilenia dialogu. Uroku to komedji nie psuje, a komedji —dialogu stanowi to skazkę niewątpliwą.

Komedja Nicodemiego osiągnęła rekordowe powodzenie. Trwać może ona na scenie przy zachowaniu dwu warunków: dobrej wogóle gry wykonawców i mistrzowskiego prowadzenia przez nich dialogu w szczególności.

P. Malicka i p. Węgierko zadośćuczynili obu warunkom; p. Malicka dodała nadto sporo wdzięku i prostoty, p. Węgierko — werwy i ekspresji aktorskiej. P. Węgierko prowadził, p. Malicka sekundowała. Brawo, brawo artyści!

W. P.

CZEKOLADA ŚMIETANKOWA i mleczno-orzechowa fabryki
A. Piasecki w Krakowie
Same się reklamują.
Żądać wszędzie.

X Sesja Rady Naczelnej Stow. Mł. Akad. „Odrodzenie" w Wilnie.

Dziś do naszego miasta przybywa młodzież akademicka w osobach swoich przedstawicieli ze wszystkich miast uniwersyteckich na obrady X Sesji Rady Naczelnej Stow. Mł. Ak. „Odrodzenie". W murach Almae Matris Vilnensis po raz pierwszy z całej Polski rozważać będzie młodzież odrodzeniowa drogi, któremi dalej ma iść praca nad rozbudową i pogłębianiem myśli katolickiej w życiu Narodu i Państwa. Chcemy wierzyć, że atmosfera Wilna, gdzie życie duchowe, — według słów znanego dramaturga, autora „Okna" p. Rybickiego—pulsuje żywem tętnem o wysokiem napięciu—zdolna będzie najkorzystniej wpłynąć na owocność obrad, na najwyższy ton ideowy ludzi dobrej woli, na przemiany w dalszem rozbudzaniu wielkich ideałów w życiu polskiego akademika. Stare mury wileńskie, świetnością wielkich tradycyj ideowych świetne, przyjmą brać ideową z „Odrodzenia", otwierając przed nią tajniki swego uroku.

Obrady X Sesji R. N. „Odrodzenia" trwać będą 8, 9 i 10 grudnia r. b.

Program jak następuje:

Sobota 8 XII. 1928 r.

godz. 9 rano—Msza św. recytowana w Ostrej Bramie, celebrowana przez J. E. ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, Metropolitę Wileńskiego.

godz. 12 m 30. Uroczysta Inauguracja X sesji R. N. wobec przedstawicieli Władz i Społeczeństwa.

Porządek inauguracji

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydjum
3) Przemówienie powitalne.
4) Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego z rocznej działalności.
5) Odczyt p. prof. D-ra Feliksa Koneczngo „Przyczyny indyferentyzmu religijnego"

g. 16. 30—1930 - Obrady.

g. 21 Herbatka towarzyska w ścisłem gronie odrodzeniowem w „Ognisku Akademickiem".

Niedziela, 9 XII 1928 r.

g. 8 i pół. Msza św. recytowana w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice—celebruje J. E. ks. Bp. Kazimierz Michalkiewicz

g. 10—14—Obrady.

g. 14—16—Obrady.

g. 19 — Raut u J. E. ks, Arcybiskupa Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego

Poniedziałek, 10 XII. 1928 r.

g. 8—Msza św. w kościele św. Jana—celebruje J. E. ks. Bp. Władysława Bandurskiego.

g. 10—14: od 16—18 Obrady

g. 20 - Zebranie Senjorów przyjezdnych i Wileńsk. Związku Senjorów „Odrodzenia" u M. M. Jeleńskiej.

Fosfatyna Falieres,
niezrównana mączka odżywcza dla dzieci, potęguje zdrowie i rozwój fizyczny dziecka. 5650-4

Tylko 18 zł.
kosztuje para damskich
śniegowców
«PEPEGE»
z aksamitnemi wyłogami
Jersey czarny, fason niski.
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO WYROBÓW
«PEPEGE»

Najładniejsze i najpraktyczniejsze podarunki świąteczne ze
Szkła, Kryształów, Fajansu, Porcelany i Majoliki
(Stołowizna i galanterja)
PLATERÓW
(Nakrycia stołowe, galanterja)
Wyrobów metalowych
Sprzętów kuchennych, lamp
w sklepie
T. ODYNIEC I S-KA
ul. Wielka Nr 19.
Serwisy stołowe od 16.50
Garnitury na umywalnie od 10.50
Serwisy dziecinne od 2.75. —0

Tanie źródło zakupu!
NA GWIAZDKĘ!!!
JÓZEF KŁODECKI
Zamkowa 17, tel. 928
poleca po cenach najniższych w wielkim wyborze najpraktyczniejsze prezenta:
Swetry,
Pończochy,
Rękawiczki, —2
Bieliznę:
Damską i
Męską,
Firanki,
kołdry watowe i pluszowe, wszelką galanterję, płótna, materjały bławatne.

„TĘCZA" Kraków, Czarnowiejska 72.

STORER CLAUSTON.

2) Tragiczna przygoda p. Molineau

— Ach, — pokiwał smętnie głową p. Molineau, czyż nie można pozbyć się go jakoś?

— Wszakże nie podaje nam swego adresu! — odrzekła jak zawsze bardziej przytomna od męża, pani Molineau.

Małżonkowie spojrzeli na siebie ponuro i pokiwali głowami.

— Niema rady, trzeba kupować szampana.

— I przygotować wspaniały obiad.

— Doprawdy z jego strony to wprost nieprzyzwoicie nachodzić nas, wiedząc, że nie jesteśmy bynajmniej w sytuacji, któraby umożliwiała przyjmowanie rektorów.

— Gdyby chociaż był tylko profesorem, ale to rektor! I trzebaż nieszczęścia, że to właśnie nasz kuzyn!

Gwałtowne te słowa częściowo tylko odźwierciadlały zdenerwowanie i niezadowolenie, które ogarnęło państwo Molineau.

Nagle, jakby błyskawica, rozjaśniła mózg pani domu, bo klasnęła w ręce i krzyknęła z rozpaczą:

— Ależ to przecież wychodne Ewy! Za wszelką cenę muszę ją zatrzymać!

Tu p. Molineau, zapominając o zwykłym swym spokoju, wybiegła by szukać Ewę, pozostawiając męża w smutnej pozie wśród grządek jesiennych kwiatów. Na twarzy jego malował się niepokój, który świadczył o tem, że już wtedy zbudziło się w sercu uczonego złe przeczucie.

II. KŁOPOTY DOMOWE.

— Znowu śpiewa! — krzyknęła panna Elbit. Znowu śpiewa, ta wstrętna dziewczyna!

To mówiąc, wybiegła z kuchni i, krokiem energicznym, skierowała się do pokoju dla służby.

— Nie ścierpię tego dłużej, zobaczysz przeklęta dziewczyno, wygryzę ciebie stąd, gdyby to nawet mnie samej groziło utratą miejsca!

Przed sześciu miesiącami, panna Elbit została przyjęta przez panią Molineau jako kucharka. Posiadała ona doskonałe świadectwa, olbrzymi kufer i czerwone, jak burak oblicze. Dorożkarz, który ją przywiózł długi czas stał przed bramą, przeklinając zły los, który mu dał tak skąpą i złośliwą pasażerkę.

Niedługo też pani Molineau zrozumiała, że delikatna wzmianka o „nieco nierównem usposobieniu kucharki" w jej świadectwie, zawierała dużo treści między linjami ukrytej, która w ciągu kilku dni stała się dla nowych chlebodawców p. Elbit zupełnie jasną.

Gdy p. Elbit otworzyła drzwi, ujrzała w pokoju, przy stole młodą dziewczynę, która czyszcząc srebro, śpiewała srebrzystym głosem, wesołą piosenkę. Przez chwilę oczy kucharki spoczęły z nienawiścią na zgrabnej postaci, odwróconej plecami do drzwi.

— No? — krzyknęła groźnie.

Dziewczyna drgnęła i odwróciła się. Twarzyczkę miała nadzwyczaj piękną.

— Co się stało? — zapytała głosem harmonijnym. Zupełnie nie pasującym do niskiego stanowiska, które zajmowała.

— Dosyć już tego klekotania! — wrzasnęła rozwścieczona kucharka, a twarz jej stała się bardziej jeszcze purpurowa. Dosyć już się namęczyłam, znieść nie mogę twego „głosiku"! I to ma być „elegancka pokojówka"! O nie musiałabyś długo się uczyć by móc być pokojówką w przyzwoitym domu. Pozwalać sobie na takie krzyki, jakby była u siebie na strychu, głowa już pęka od tego!

Młoda dziewczyna patrzyła na nią ze zdumieniem w szafirowych dużych oczach, wreszcie uśmiechnęła się figlarnie.

— Dobrze, już przestałam. Czy głowa już pani nie boli?

Żartobliwy ton nie mógł uspokoić kucharki.

— Ach, ty przebrzydła dziewczyno! Zdaje się, masz zamiar drwić ze mnie? Myślisz, że nie wiem, co się dzieje w twojej wstrętnej głowie. Że nic nie zauważyłam? Śpiewasz dlatego, że dziś masz wychodne, a pod bramą kawaler już czeka! Chciałabym wiedzieć, kto jest ten szczęściarz? Naturalnie elegant jakiś. Poczekaj, poczekaj, będziesz ty miała za swoje!..

W tej chwili potok słów został przerwany przez wołanie pani Molineau:

— Jenne, proszę zostawić mnie samą z Ewą.

Nowa fala krwi zalała twarz kucharki, która wybiegła, zatrzaskując drzwi za sobą. Do jej uszu doleciały niewyraźne słowa, więc cichuteńko wróciła do drzwi i nadsłuchiwała.

Od chwili, gdy Jenne Elbit zauważyła, iż dotychczasowy adorator jej—mleczarz, — zerknął okiem zachwyconym w stronę pokojówki, nienawiść jej do młodej dziewczyny niewiadomego pochodzenia, nie miała granic.

Widocznie za drzwiami padły jakieś słowa, które napełniły serce kucharki radością, gdyż ze zjadliwym uśmiechem tryumfu rzekła do Ewy, po wyjściu pani:

— Aha, masz za swoje, dawno już powinni byli wypędzić ciebie stąd na cztery wiatry!

Tymczasem pani Molineau odszukała męża w ogrodzie i oznajmiła mu krótko:

— Będziesz musiał mój drogi, korzystać odtąd z usług mniej wymagających pokojówek, bardziej posłusznych: Ewa odmówiła stanowczo pozostania w domu w niedzielę. Prosiłam, błagałam ją, proponowałam inny dzień, ale uparła się jak osioł.

Nie wiem jaka mucha ją ugryzła, ale rezultatem naszej rozmowy jest to, że będzie u nas tylko do końca miesiąca.

Uczony spojrzał z rozpaczą na żonę.

— Ewa odejdzie? Ależ, droga Henryko, przypomnij sobie, jakie straszne baby miewaliśmy dotychczas, Ewa była jedyną, która nie tłukła porcelany!

— Nic mnie nie obchodzi twoja porcelana! — odrzekła żywo żona. — Rób sobie co chcesz!

To mówiąc odeszła, pozostawiając męża w stanie depresji.

III. PODEJRZENIA LORDA FRANCISZKA.

Czytelnik zapewne zdumiony jest pokojowym i nawet wesołym charakterem początków naszego dramatu. Lecz, jeśli się zastanowimy nad życiem, to przekonamy się, że często w niem tak właśnie się zdarza.

O czwartej po południu piękna para wejściem swem zwróciła uwagę wszystkich gości w kawiarni na Bound Street, mimo że zachowanie ich świadczyło wyraźnie, że nie pragnęli wcale być zauważonymi.

Wysoki, ubrany bez zarzutu, młodzieniec, zwracał uwagę ruchami świadczącemi o dobrem wychowaniu, piękne rysy tchnęły szlachetnością i rozumem, w postaci było coś, co wskazywało na to, iż był to wojskowy. Mimo usiłowań ukrycia zdenerwowania, jasnem było, że jest bardzo podniecony.

Towarzyszka jego miała na sobie elegancki kostjum, który uwydatniał smukłe jej kształty. Prostota jej ruchów i ubrania, łączyła się z takim wdziękiem, że oczy wszystkich spoczęły na niej z zaciekawieniem. Cudne jej rysy, delikatna cera i duże, wesołe oczy, przy kuwały spojrzenia mężczyzn.

— Ależ to lord Fillimoer! —szepnęła jedna z pań swej sąsiadce na ucho.

— Któż to taki? — zapytała tamta.

— Lord Fillimoer—z błękitnej gwardji konnej — sławny sportsmen.

— A któż jest ta dziewczyna.

— Nie mam pojęcia! Zdaje mi się, że nigdzie jej nie spotykałam.

Tymczasem oni usiedli w odległym kącie sali i łamiąc nerwowemi palcami suche biszkopty, rozmawiali półgłosem:

— Mary, — rzekł smutnie lord, — dlaczego pani osłania swe życie taką tajemnicą?

— A dlaczego pan nie chce mi wierzyć?

— W co mam wierzyć? Przecież pani nic mi nie mówi o sobie!

— Powiedziałem wszystko!

Dotknął delikatnie jej dłoni i szepnął czule:

— Wiem tylko to, droga Mary, że szczęście moje leży w twej małej rączce. Czyż jeszcze nie nadszedł czas, byśmy stanęli przy sobie wobec świata?

— Nie mogę być bardziej szczerą...

— O, nie udawaj, że mnie nie rozumiesz. Zrozum mnie: wszakże dotąd nie wiem, gdzie mieszkasz, co robisz i czemu widywać się możemy tak rzadko: tylko raz na tydzień, w niedzielę, na parę godzin. Doprawdy możnaby pomyśleć że ma pani pracę podobną do pracy pokojówki, która ma tak rzadko wychodne!

Na te słowa panienka drgnęła i z niepokojem spojrzała na lorda, lecz uśmiechał się tak serdecznie i pieszczotliwie zaglądał w jej oczy, że spokój powrócił do niej, lecz chmurka zadumy nie opuściła jej czoła.

— Naturalnie, pan podejrzewa, że jestem zwykłą awanturniczką?

— Awanturniczką! Mary, jak możesz mówić tak! Przysięgam, że wierzę ci i ufam.

(D. C. N.)

Uwaga! Św. Mikołaj przyjedzie do Wilna w niedzielę **do Sali Gimnazjum Słowackiego** (Dominikańska 5), gdzie będzie o godz. 4-ej p. p. rozdawać grzecznym dzieciom upominki. WSTĘP NA ZABAWY 1 ZŁ.

Likwidacja Okr. Komitetu „Kom P. Zach. Biał."

Aresztowanie 28 wybitnych komunistów.

Według wiadomości otrzymanych z Nowogródka, fakt zamordowania z rozkazu komunistycznej partji, niejakiego Moroza, o czem donoszono dawniej, naprowadził władze bezpieczeństwa na trop wielkiej afery komunistycznej. W toku śledztwa wyszło na jaw, że na terenie województwa nowogródzkiego, a częściowo Poleskiego i Białostockiego istnieje Okręgowy Komitet Kom. Partji Zach. Białorusi, oraz O. K. Związku Młodzieży Komunistycznej. Wobec tego przystąpiono do likwidacji całej afery. Rozkonspirowano obydwa okręgowe komitety, jak również 7 rejonów, 40 podrejonów i około 100 jaczejek komunistycznych. Ponieważ ustalono, iż w większości wypadków okoliczna ludność, przeważnie młodzież wciągana była do afery za pośrednictwem najrozmaitszych machinacji, sama zaś nieświadoma celu tej afery, przeto ograniczono się jedynie do aresztowania czynników kierowniczych. Ogółem aresztowano 28 wybitnych komunistów, zaś za 16-toma zarządzono pościg. Dalsza likwidacja i śledztwo w toku.

Niezwykła zbrodnia zwyrodniałej kobiety

Mąż przykuty do ściany w chlewie.

We wsi Grudy powiatu Baranowickiego odkryto straszliwą zbrodnię: niejaka Malwina Nowicka, mieszkanka tej wsi, przykuła swego chorego męża do ściany w chlewie łańcuchami. Nieszczęśliwy człowiek przebył tam 8 dni, i w tym czasie żona straszliwie znęcała się nad chorym. Zbrodnia wydała się przypadkowo, ponieważ sąsiad usłyszał raz w nocy podejrzane jęki dochodzące z chlewu. Doniósł o tem policji, która aresztowała Nowicką.

Zuchwałe zachowanie się litewskiej straży

Powywracane słupy — Zamach szaulisów na maj. Podgórze

W dniu dzisiejszym oddział litowskiej straży granicznej w pełnem uzbrojeniu przekroczył granicę polską w pow. Święciańskim i w rejonie majątku Mejłuny zniszczył kilkanaście słupów telegraficznych i telefonicznych przerywając połączenia. Tegoż samego dnia grupa szaulisów dokonała zuchwałego napadu na położony wpobliżu, po stronie polskiej majątek Podgórze własność p. Lipskiego.

Szaulisi rzucili do wnętrza domu bombę, która na szczęście nikomu zła nie uczyniła.

Kronika

SOBOTA **8** Dziś. Niep. Pocz. jutro Leokadji

Wschód sł. g. 7 m. 18

Zach. sł. o g. 15 m. 41

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.

z dnia 7—XII 1928 r.

Ciśnienie średnie w m.	762
Temperatura średnia	-1- 1°C.
Opad za dobę w mm	—
Wiatr przeważający	Południowy.

Uwagi: Pochmurno. Mgła.

Minimum za dobę —1°C.
Maximum na dobę +2°C.
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

— **Doroczne roraty Wileńskich sodalicyj Marjańskich** odbędą się dnia 9-12, w niedzielę o godz. 6 i pół r. w kościele Ostrobramskim. Sodalisi i Sodaliski proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie w odznakach Sodalicyjnych.

KOMUNIKATY

(—) **Dowódca i Korpus Ofic. 5 p. p. Leg.** Dn. 9-12 o godz. 17 w lokalu szkoły „Świt" M. Pohulanka 8 odbędzie się teatrzyk na który się złożą: 1) „Cudowny doktór" M. Reuttówny i 2) „Ciekawa Mamusia" Korotyńskiej. Dochód do dyspozycji Komitetu Rodzicielskiego szk. 22 „Świt" na kolonje letnie.

— **Ze względu na rocznicę** 15-lecia pułku, przypadającą w roku 1929 — dowódca i korpus oficerski 5 p. p. Leg. w Wilnie zawiadamiają, że święto pułkowe w roku bieżącym obchodzone będzie tylko w ramach święta dorocznego.

— **Zarząd Związku niższych funkcjonarjuszy i pracowników państwowych** Rzeczypospolitej Polskiej Koło w Wilnie, zawiadamia swych członków. iż roraty odbędą się dnia 8 grudnia o godzinie 6 rano w kościele św. Anny, na które prosi o liczny udział.

Dnia 9-12 b. r. odbędzie się w lokalu Seminarjum Polonistycznego (Zamkowa 11) o godz. 11 m. 15 Wspólne Zebranie Koła Polonistów i Sekcji historyczno-literackiej Koła Polonistów.

Na porządku dziennym: 1) Referat p. t. „Rycerz z La Manczy" T. Łopalewskiego wobec swego pierwowzoru — A. Packiewiczówna. 2) Dyskusja nad referatem. 3) Sprawozdanie ze środy Literackiej z dn. 20-11 b.r. poświęcony omawianiu „Rycerza z La Manczy" — J. Jurewicz. Goście mile widziani.

TEATR I MUZYKA

— **Reduta na Pohulance. Występy Marji Malickiej i Al. Węgierki.** Dziś, w sobotę, dn. 8 b. m. i jutro w niedzielę dn. 9 b. m. o godz. 20-ej „Świt, dzień i noc".

— **Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne na Pohulance.** Koncert symfoniczny odbędzie się w niedzielę dn. 9 grudnia o godz. 5.30 p.p. Bierze w nim udział znakomita skrzypaczka **Irena Dubiska,** która odtworzy z towarzyszeniem orkiestry przepiękny koncert skrzypcowy Karłowicza. Orkiestra odegra ponadto szereg nieznanych Wilnu utworów jak Roussela, Smetany, Rameaux oraz Szeligowskiego „Kaziuki" suitę na orkiestrę, opartą na motywach ludowych ziemi Wileńskiej. Bilety na ten interesujący koncert do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11 w dniu koncertu przy kasie teatru.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś, „Czarodziej" (Beverley). W poniedziałek „Pan Jowialski" w wykonaniu artystów Teatru Narodowego.

— **„Ogniem i mieczem" o godz. 3-ej p.p.** Dziś i jutro punktualnie o godz. 3-ej p. p. grana będzie przeróbka z powieści H. Sienkiewicza „Ogniem i mieczem", dla młodzieży szkolnej i młodzieży oraz szerokich warstw publiczności. Ceny od 20 gr.

— **Popołudniówki o godz. 5 m. 30 p.p.** Dziś, o godz. 5 m. 30 p.p. grana będzie najnowsza komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu". W niedzielę zaś o godz. 5 m. 30 p.p. po raz ostatni w sezonie — krotochwila „Co on robi w nocy". Ceny miejsc od 20 gr.

— **Warszawski Teatr Narodowy w Wilnie.** Pierwszy to raz zachodzi fakt wyruszenia z Warszawy Teatru Narodowego, z potentatami sztuki: Mieczysławem Frenklem, Ludwikiem Solskim, Józefem Węgrzynem, Mieczysławą Ćwiklińską na czele.

Dla swej pierwszej wyprawy Teatr Narodowy wybrał przedewszystkiem Wilno.

Na przybycie znakomitych gości Teatr Polski będzie już wyremontowany. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Teatru Polskiego w godzinach zwykłych.

Praktyczne rady dla każdego kupca i przemysłowca.

1. Pamiętaj, że tylko wierzyciel, komornik i sekwestrator będą cię szukać bez ogłoszenia.

2. Kupujący jest jak piękna i posażna panna, którą chciałbyś posiąść na wieki. Możesz go sobie zjednać reklamą, a to kosztuje.

3. Jeśli chcesz, by wszyscy o twojej firmie wiedzieli, przypominaj się im wszędzie zawsze i każdem miejscu.

4. Nie pomijaj najmniejszej okazji ogłaszania się — wydatek zwróci się stokrotnie.

5. Pamiętaj, że dopiero od siódmego ogłoszenia w każdem pismie codziennem raczą cię czytelnicy zauważyć, po dziesiątym uczą się treści ogłoszenia na pamięć, po piętnastym mówią o tobie, jako o znanej firmie, a po dwudziestem zapewniają już wszystkich, że tylko u ciebie kupują, bo do innych nie mają zaufania.

6. Ogłaszaj się nadewszystko a także w pismach jak w „Słowie" i innych, w książkach adresowych, miesięcznikach, tygodnikach, wydawnictwach pamiątkowych, albowiem płacąc raz tylko, jesteś czytany tygodniami, miesiącami, latami, a nieraz przez parę pokoleń.

7. Nie żałuj nigdy pieniędzy na rozmiary ogłoszeń, albowiem wydatki na ten cel zwracają ci zawsze klienci, — mało słów, a wiele treści.

8. Pamiętaj, że reklamować się trzeba umiejętnie i celowo, zwracać się z ogłoszeniami należy tylko do ludzi fachowych, znających dokładnie rynek lokalny i rozwój poszczególnych wydawnictw.

9. Nie chcesz, aby pieniądz wydany na reklamę szedł na marne, odnoś się z większem zaufaniem do rad i wskazówek fachowców.

10 Bądź przyjacielem swojej kieszeni i wzywaj niezwłocznie specjalistów **Z BIURA REKLAMOWEGO Stefana GRABOWSKIEGO w Wilnie, ul. Garbarska Nr. 1, I-sze piętro, telefon 82, a napewno osiągniesz wiele korzyści.**

RADJO.

Sobota dn. 8 grudnia 1928 r.

12,10—14,00: Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14,00—14,20 „Pielęgnowanie roślin pokojowych w jesieni i zimie" odczyt. 14,20—14,40: Transmisja odczytu rolniczego z Katowic. 14,40 — 15,00: Transmisja odczytu rolnicz. z Warsz. 15,15—17,20: Transmisja koncertu orator. z Filharmonji Warsz. 17,20—17,45: Transmisja z Warszawy: „Z dziejów i przeżyć narodu". 17.45 18,00: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 18.00 — 19.00: Transmisja z War. Audycja dla dzieci i młodzieży. 19.00—19.25: Kącik dla pań. 19.25—19.50: Kukułka wileńska. 19.50—20.00: Odczytanie programu na niedzielę, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00 — 20.25: Tr. z Warszawy. Radjokronika. 20.30 22.00: Tr. z Warszawy: Operetka „Krysia Leśniczanka". 22.00 23.30: Tr. z Warszawy: Komunikaty oraz muzyka taneczna.

Niedziela dn. 9 grudnia 1928 r.

11,10—11,45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11,56—12,10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikaty 12,10—14,00: Tr. poranku muz. z Filharm. Warsz. 14.00 14.20: „Pielęgnowanie zaniedbanych sadów" odczyt. 14.20—14.40: Tr. z Warszawy: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" odczyt. 15,15—17,20: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 17,20—17,35: Odczytanie programu na poniedziałek i komunikaty. 17.35 — 18.00: Audycja dla dzieci. 18.00 19.00: Koncert popołudniowy. 19.00—19.56: Audycja litewska. 19.56 — 20.00: Tr. sygnału czasu z Warszawy. 20.00—22.00: Tr. z Gdańska. Koncert. 22.00 — 23.30: Ttansmisja z Warszawy: Komunikaty oraz muzyka taneczna.

Poniedziałek dn. 10 grudnia 1928 r.

11,56—12,10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikaty. 16,10 — 16,30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16,30—16,45: Komunikat LOPP. 16,45—17,10: „Klasycy" (Mozart i Haydn) odczyt. 17,10 — 17,35: Koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 17,35—18,00: Gościnny występ art. dram. Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki. 18,00—19.00: Koncert w wykonaniu Ork. Rozgł. Wil. 19,00 — 19,25: Audycja smutna. 19,25 — 19,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,45—20.00: Odczytanie programu na wtorek i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25: „List wojskowego lekarza" pogadanka o wojnie. 20,30 22,00: Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia. 22,00 — 22,30: Tr. z Warszawy Komunikaty oraz muzyka taneczna.

Na Gwiazdkę!

Znaczny wybór towarów we wszystkich działach.

Wielka ilość kuponów i resztek gwiazdkowych.

CENY na wszystkie artykuły na Gwiazdkę **znacznie zniżone**

Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.

Mickiewicza 18.

Zwracamy uwagę na wystawy w oknach magazynu.

CHOROBY PŁUC

Stosowany przez p. p. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. **„Balsam Thiocolan Age"** sprzedają apteki i składy apteczne. Żądać tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. GĄSECKIEGO w Ośs Warszawie, ul, Leszno 41. Skład w Wilnie, ul. Zarzecze 30 m. 7.

WĘGIEL i KOKS

wagonowo oraz tonnowo

M. DEULL, w Wilnie

Jagiellońska 3/6 tel. 811

Skład: Polski Lloyd, Słowackiego 27, tel. 2-79.

Staraniem Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej i Akademickiego Koła Kownian odbędzie się w dniu 12-go grudnia 1928 r. o godz. 10 rano w Kaplicy Św. Kazimierza Bazyliki Wileńskiej nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Jana Niekrasza, Tadeusza Dębińskiego

i wszystkich tych Polaków, którzy zginęli na Litwie Kowieńskiej w obronie swych praw narodowych w imię szczytnych tradycyj Jagiellońskich.

Zw. Pol. Z. Kow.
Ak. Koło Kownian

WIECZÓR FR. SZUBERTA

Dziś, w sobotę, 8 grudnia, o godz. 8 wieczorem odbędzie się staraniem Koła Pań wyzn. ewang.-augsb.

odczyt i koncert na cześć Fr. Szuberta.

Miejsce odczytu i koncertu Gimnazjum F. Welera, ul. Dąbrowskiego 5.

Cel dobroczynny.

Gabinet kosmetyki leczniczej

b. wsp. i asystentki Klimeckiego

Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Masaże twarzy: ręczny, plastyczny i pneumatyczny pompkami ssącemi d-ra Zabłudowskiego (nie wyciąga skóry i leczy cerę). Usuwanie zmarszczek, piegów, wągrów i innych wad cery. Stosowanie prądu elektrycznego Faradeja i D'Arsonwala na porost, łupież i przeciw wypadaniu włosów. Sztuczne opalenie cery. Środki kosmetyczne Klimeckiego. Porady kosmetyczne. Codziennie od 10—3 i 4—8

5358-o

PRZETARG.

Garnizonowa Komisja żywn. Wilno i Nowo Wilejka odda w drodze przetargu nieograniczonego dostawę mięsa dla wszystkich oddziałów na przeciąg 3 miesięcy. Miesięczne zapotrzebowanie mięsa wynosi dla garnizonu Wilno około 65.000 klg., dla garnizonu Nowo-Wilejka około 20.000 klg.

Rozprawa ofertowa odbędzie się w Rej. Kier. Intendent. Wilno ul. Legjonów 2 dnia 17 b. m. o godz. 10-ej.

Oferty należy kierować do Rej. Kier. Int. Wilno.

Garnizonowa Komisja Żywnościowa. Wilno i Nowo-Wilejka.

L. 4411—Rej. Kier. Int. Wilno.
2143—0

OFERTY na konkretne zapotrzebowania nadsyła i po cenach ściśle fabrycznych dostarcza wszelkie materjały, wyroby i maszyny.
CENTRALA OFERT dla H. i P. Sp. z o. o. Warszawa, Smolna 38.

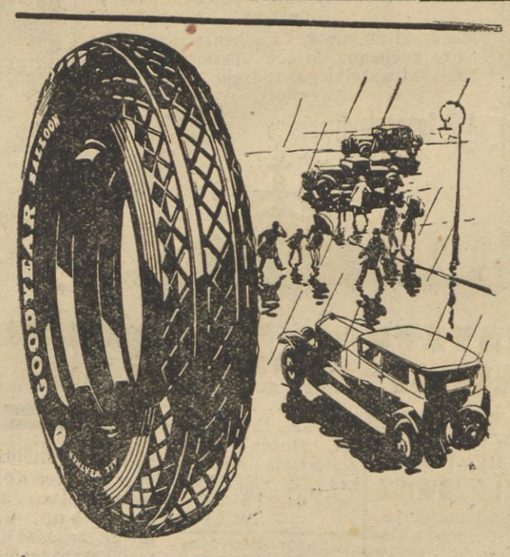

Żadne inne OPONY nie służą tak pewnie, jak

OPONY GOOD YEAR

Jakość tych opon, dostosowanych do użycia w najtrudniejszych warunkach, użyczona im została przez specjalnie elastyczną i niezwykle trwałą tkaninę z materjału „SUPERTWIST". Opony te posiadają wyjątkową siłę pociągową dzięki protektorowi o znanym profilu „All Weather", zezwalającemu na pełną szybkość przy bezwzględnem bezpieczeństwie.

Jeżeli was interesuje ekonomiczna w użyciu opona

Stosujcie **OPONY GOODYEAR**

Przedstawiciel J. WŁODAWSKI, Wilno. Ul. Wielka 29. tel. 631. —o

TRWAŁE i ELEGANCKIE — RYSKIE

Kalosze i Śniegowce „KWADRAT"

QUADRAT

Grand-Prix Białystok 1928

Wielki medal złoty Wilno, 1928

Jakość gwarantowana

Żądać wszędzie

Skład fabryczny **M. ZŁATIN**

Wilno, Niemiecka 28, tel. 13-21.

stoją na jednej płaszczyźnie. Dlatego to szatan będzie jeszcze kusił księdza Donissana. Pierwsze zwycięstwo nad szatanem daje świętemu pierwszy objaw mocy jasnowidzenia. Oto przejrzał nawskroś duszę panny Malorthy i odnalazł jej zbrodnię. Scena spotkania księdza z młodą przestępczynią jest nakreślona mistrzowsko. Germainę pędzają po polach wyrzuty sumienia w bezsenne noce, pełna wnikliwej dobroci introspekcji jasnowidzącego księdza w głąb jej duszy, miażdży ją i oszałamia. Usiłuje to pokryć wymuszonym śmiechem, niesmacznym żartem.

„To, co usłyszała nie było wyrokiem sędziego i nie przekraczało jej zdolności rozumienia, inteligencji ciemnego, nieoswojonego zwierzątka; słyszała przerażająco łagodną opowieść jej własnych przeżyć, przeżyć Monchetty, nieudramatyzowanych przez inscenizatora ani wzbogaconych wyszukanemi i osobliwemi szczegółami, lecz wręcz przeciwnie — uproszczonych, sprowadzonych do nicości, widzianych od wewnątrz. Grzech, który nas pożera, jakże niewiele treści życiu „zostawia"

Rozmowa z księdzem była dla panny Malorthy chwilą wewnętrznego odrętwienia. Zdawało się jej, że to ona wyznała wszystko.

Ale w grzechu dziewczyny widzi ksiądz Donissan tylko swoją nienawiść szatana. Tą nienawiścią pragnie go zadławić. Siła jasnowidzenia księdza zażebia się ponownie o jej istnienia. Blask tej siły jest ostry, pozbawiony litości. W rezultacie Monchette poderżnęła sobie gardło brzytwą.

Drugi etap tragedji księdza Donissana jest przedmiotem rozdziału p.t. „Święty z Lumbres, gdzie był wieloletnim proboszczem. Poszedł po tej samej linji życia. Jego zaparcie się, pokora, ubóstwo, wieczna nieustająca męka we wnętrzna i wytrwała gorliwość w obowiązkach, zjednały mu wśród parafjan opinję świętego. W tej wierze wzywa go nieszczęśliwa matka z parafji sąsiedniej, aby wskrzesił jej zmarłe dziecko. I tu, znów zaczyna szatan kusić świętego z Lumbres. Zamiast utwierdzić się w pokorze iż Bóg tylko dokonać może cudu wskrzeszenia, ksiądz Donissan daje się powodować namowami ludzi i podejmuje walkę z szatanem, która przywraca mu znów chwilowo otumanioną pokorę, ale naraża na pośmiewisko tychże ludzi, którzy go do tej próby namawiali.

Sąsiad jego probosz z Luzarnes, który uprzednio mówił: Nic niema niemożliwego ani niewiarogodnego, gdy dotyczy to takiego człowieka jak ksiądz... Niech ksiądz idzie! Pójdę za księdzem to Bóg natchnął księdza. Idźmy! wrócimy razem do domu. Niech ksiądz proboszcz zwróci strapionej matce małego nieboszczyka — potem wykrzykiwał: „Nieszczęsny. Stan księdza może budzić politowanie. Ubolewam nad wami. Lecz o ileż bardziej ubolewam nad sobą, że dałem posłuch naszemu szaleństwu, że ściągnąłem na biedny ten dom jeszcze jedno okropne nieszczęście".

W ograniczeniu swojem nie umie przyznać ksiądz z Luzarnes, że dał posłuch wezwaniu szatana, namawiając świętego do szaleńczej próby.

Na to jednak odpowiedział święty z Lumbres, który w pokorze przypisuje winę jedynie sobie: „Popełniłem błąd, którego powagę ledwo rozumiem. Bóg tylko wie. Zasługuję na pogardę księdza proboszcza".

Ksiądz Donissan umarł w konfesjonale, w opustoszałym kościele, samotny i opuszczony. Umarł na posterunku swego życia krwawego w trudy i smutki, tak jak krwawe były rany, zadane przy biczowaniu. Życie tego świętego z ludu przeżył i przedstawił autor z fascynującą siłą. Pesymizm, bijący z tej książki, jest wzniosły i zastanawiający. Niebywała głębia i powaga przeżyć, w niej zawarta, mogłaby się stać materjałem do obszerniejszego studjum, tyle tam jest niebanalnych dociekań i rozważań.

Tendencją autora wydaje się być to iż prowincji francuskiej brak jest typu kapłana, któryby stał na pograniczu tych krańcowości, jakie przedstawił w swej powieści. Pojęcie satanizmu, jest nietylko sprawą metafizyczną i dogmatyczną, jest zagadnieniem indywidualnego sumienia.

Obszerniejsze recenzje o tej książce pisali w „Wiadomościach literackich" Wittlim i P. Hulka-Laskawski.

Pierwszy dał trafną w szczegółach analizę treści, drugi natomiast zbyt płytko i nonszalancko potraktował zagadnienie satanizmu i niesłusznie przypisał autorowi apotezę świętości, uzależnionej od prostactwa **J. W. P.**

Przez cały rok otwarte pensjonaty.

Sezon jesienny. Sezon zimowy

ZAKOPANE

Trzy pierwszorzędne pensjonaty, położone obok siebie, a to: **„Warszawianka"** (centralne ogrzewanie), **„Mazowsze"** i **„Konstantynówka".** Własny park. 78 pokoi na osób 106.

JAREMCZE

Pensjonat **„Lwigród"**, komfort, 42 pokoje na 60 osób, własne garaże na auta.

Zamówienia adresować należy wprost do zarządów pensjonatów.

Towarzystwo Kredytowe m. Wilna

podaje do ogólnej wiadomości, iż zgodnie z zatwierdzonym reskryptem Ministra Skarbu z dnia 31. X. 1927 roku planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa wycofanie z obiegu listów zastawnych, podlegających umorzeniu w 2-giem półroczu 1928 roku, będzie uskutecznione przez wypłatę gotówką pełnej należności za końcówki, powstające przy zamianie przedwojennych listów zastawnych rublowych na konwersyjne złotowe, a mianowicie:

Wzamian listu zastawnego nominalnej wartości ruli	będą wydane listy konwersyjne nominalnej wartości złotych 25	50	250	na sumę	i dopłacono gotów. Zł.
Rb. 100, zwaloryzowan. na Zł. 77,50	1	1	—	Zł. 75	2,50
„ 500 „ „ „ 387,50	1	2	1	„ 375	12,50
„ 1000 „ „ „ 775,	1	—	3	„ 775	„

Zamiana dawnych listów zastawnych rublowych na konwersyjne złotowe w powyższej relacji oraz wypłata należności za pierwszy kupon od listów konwersyjnych w wysokości 3 1|4 proc., płatny w dniu 1 lipca 1928 roku, odbywa się w lokalu Towarzystwa w Wilnie, przy ul. Portowej 4—4 w dnie urzędowe od godz. 9-ej do 1 pp. Listy zastawne rublowe należy złożyć do zamiany w biurze Towarzystwa przy deklaracji, blankiety których są do otrzymania tamże. —0

STOCZNIA GDAŃSKA

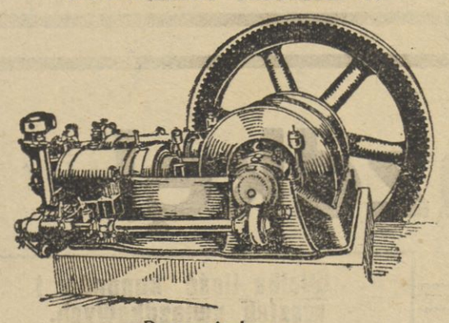

Bezsprężarkowe

SILNIKI DIESLA

budowy leżącej i stojącej, odznaczone na Targach Północnych w Wilnie wielkim medalem złotym, jak również wypróbowane w dobroci SILNIKI GAZOWE, URZĄDZENIA NA GAZ SSANY oraz SILNIKI ZMIENNE do napędu ropą, gazem ssanym, świetlnym i zimnym.

Żądajcie bezpłatnego opracowania projektów w Stoczni Gdańskiej w Gdańsku wzgl. jej oddziale:

Warszawa, Jasna 11 m. 5, tel. 99-18.
Na okręg Wilno informuje firma Sz. Rudomiński, Wilno, Zawalna 28. —4

KSIĄŻKI ROSYJSKIE

wydane w **Rosji Sowieckiej** do 1928 r.

Ostatnie nowości!

Techniczne. Ritszel-Brabbe. Otoplenje i wentylacja 2 t. 1928 r.
Sołowjew. Niższa geodezja 2 t. 1928 r.
Kersten. Żelezobetonnyja sooruženja 2 t. 1928 r.
Kažinskij. Wietrosiłowyje ustanowki 1928 r.
Dubbel. Dwigatieli wnutrenniewo sgoranja 2 t. oraz wiele innych.

Lekarskie. Kej. Rentgenowskije łuczi 1928 r.
Gubarew. Protiwozaczatocznyja sredstwa 1928 r.
Strümpell. Patologja i terapja chorób wewn. 4 tomy 1927—28 r.
Vaquez. Bolezni serca, 1928 r. i inne.

Prawnicze. Tiutriumow. Tom X Zakony graždan. 2 t. 1923 r.
Petražyckij. Teorja prawa 2 t.
Szerszeniewicz. Russkoje graždan. prawo 2 t.
Tiutriumow. Ustaw graždan. sudoproizw. 2 t. 1923 r.

Szczegółowe **katalogi** książek **techniczn., lekarskich, beletryst., rolniczych** i innych wysyłamy bezpłatnie.

Wielki wybór rosyjskich książek przedwojennych.

Księgarnia S. STRAKUNA

Warszawa, Nowy-Świat 37.

5419—0

Jedyna na Kresach Wschodnich Polska Hurtownia Papieru i Materjałów Piśmiennych

p. f. „PAPIER" S-ka Akc.

Wilno, Zawalna 13. Tel. 501.

Poleca: Kalendarze ścienne, biurkowe i kieszonkowe na rok 1929.

Ozdoby choinkowe na nadchodzące święta.

Własna wytwórnia zeszytów, bruljonów i in. wyrobów introligatorskich. Fabryczna sprzedaż wyrobów Chem. Fabr. M. Leszczyński i S-ka i innych Fabryk.

—2

UBRANIA podług najnowszych WZORÓW

na zamówienie i gotowe, za gotówkę i na raty

poleca L. KULIKOWSKI ul. Wielka Nr. 13.

Duży wybór materjałów ostatnich nowości, oraz przyjmuje obstalunki z własnych materjałów.

Pierwszorzędna robota — Ostatnie nowości — Ceny niskie.

Przy sklepie (Wielka 13) został już otwarty dział ubrań damskich, 5487-7

Dobór znakomitych maszyn.

MOTORY-TRAKTORY „MUNKTELLS" do ropy naftowej

MOTORY amerykańskie naftowe „MASSEY-HARRIS" o sile 11/2, 3, 41/2 i 6 koni mech.

MŁOCARNIE czyszczące motorowe WICHTERLE i KOVARZIK

BUKOWNIKI tarki do koniczyny patent ROHOWSKIEGO

TRIEURY do zbóż ozimych i jarych MAROTTA

TRESZCZOTKI i trieury do siemienia lnianego SZULTEGO

MŁYNY gospodarskie „BRÜNNER" z sitem podsiewającem lub pytlem 5573-4

poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

Państwowy Bank Rolny

sprzedaje w drodze ograniczonego ustnego przetargu, poprzedzonego składaniem ofert — gospodarstwo wzorowe ROZDRAŻEW, pow. Krotoszyn, Województwo Poznańskie, z kompletnemi inwentarzami martwemi i żywemi — pociągowym i dochodowym, oraz z uprawami i zasiewami ozimemi.

Gospodarstwo wzorowe Rozdrażew, obszaru ca 100 ha, odległe jest od miasta powiatowego 12 klm. szosą, od stacji kolejowej Koźmin drogą bitą 6 klm., stacja kolejki powiatowej w miejscu.

Cena wywoławcza 272.000 zł. z czego pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego około 149.000 zł.

Do udziału w przetargu dopuszczeni będą zawodowo wykształceni rolnicy, nie będący właścicielami samodzielnych (niekarlowatych) gospodarstw rolnych, którzy:

a) zobowiążą się utrzymywać przynajmniej w dotychczasowym stanie trwałe zabudowania, lub specjalnie cenne kultury, których istnienie spowodowało utworzenie gospodarstwa wzorowego;

b) zobowiążą się osobiście zarządzać gospodarstwem wzorowem,

c) złożę wadjum w wysokości 5 proc, ogłoszonej ceny wywoławczej sprzedawanego gospodarstwa.

Stawający do przetargu winni do dnia 19-12 1928 r. złożyć w Oddziale Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka 10, w opieczętowanej kopercie oświadczenie, jaką najwyższą cenę ofiarowują za sprzedawane gospodarstwa.

Do oznaczonego oświadczenia winny być dołączone:

a) dokumenty, stwierdzające, że stawający do przetargu należy do zawodowo wykształconych rolników,

b) deklaracja, że nie jest właścicielem samodzielnego gospodarstwa rolnego lub, że zobowiązuje się do sprzedania posiadanego gospodarstwa,

c) zobowiązania, oznaczone w pkt. a i b, opisanych w poprzednim ustępie ogłoszenia,

d) dowody udziału w pracy społecznej — zwłaszcza w dziedzinie rolniczej,

e) dowód złożenia wadjum.

Do dnia 30-12 1928 r. reflektanci będą mogli dowiedzieć się o dopuszczeniu do ustnego przetargu.

Ustny przetarg odbędzie się w lokalu Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka 10, dnia 10-I 1929 r. godz. 11 rano.

Oferty przyjmują Wydział Agrarny Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego ul. Nowogródzka 50, oraz Wydział Agrarny Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka 10.

Szczegółowych wyjaśnień w sprawie warunków sprzedaży udzielają: Wydział Agrarny Instytucji Centralnej Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Nowogrodzka 50 II piętro, oraz Wydział Agrarny Państwowego Banku Rolnego Oddział w Poznaniu.

W sprawie obejrzenia gospodarstw wzorowych poleca się zwracać do Administratora Dóbr Krotoszyńskich w Krotoszynie — zamek dla skierowania do odpowiedniego likwidatora. 5642—1

100 zł. i więcej płaci Wytwórnia Filmowa „Polart-Film" za krótki scenarjusz filmowy o treści naukowej. Szczegóły do omówienia na miejscu w godz. 5 8 p.p. Ostrobramska 27. Lokal Szkoły Filmowej. 5607—11

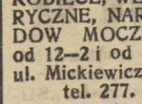

Fortepiany, pianina i fisharmonje
Najwyższe nagrody na Targach Północnych w Wilnie — **Złote medale**

K. Dąbrowska.

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów, tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

—13

Na nadchodzące święta polecam znanej dobroci

Maszynki do mięsa, Kuchenki szwedzkie, Noże kuchenne, Sztuce (Termosy), Łyżwy, Szczotki wszelkiego rodzaju i inne przedmioty.

J. E. Sennewaldt (Wilno) ul. Końska 14, rok założenia 1859.

LEKARZE

DOKTOR
D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9—1, od 5—8 wiecz.

Kobieta-Lekarz
Dr. Zeldowiczowa
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDÓW MOCZOW. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152.

Doktór-Medycyny A. CYMBLER
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapja, słońce górskie djatermja. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9-2 i 5—8. W.Z.P 43.

Doktór Medycyny
ŁUKIEWICZ
choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 1 2 i od 5—7 p.p. —1815

Dr. M. Kozłowski
przyjmuje chorych 10—11 i 4—6 Wielka Pohulanka 20.

DOKTOR
L. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

Dr. G. WOLFSON
weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. 5177

Dr. POPIŁSKI
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuj od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W.Pohulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P. 1 5178—

LEKARZE DENTYŚCI

Lekarz-Dentysta
MARYA
Ożyńska-Smolska
Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 3 m. 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4 7. Wydz. Zdr. Nr. 3

AKUSZERKI

Akuszerka Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46 m. 6.

POSADY

Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa w Lidzie poszukuje sekretarza-(ki). Oferty proszę skierowywać do kancelarji Szkoły. Znajomość praktyczna buchalterji i pisania na maszynie wymagana. Płaca w razie odpowiednich kwalifikacyj w g IX st. sł. Posada narazie kontraktowa. Okres próbny trzy miesiące. -1

LOKALE

Mieszkanie 3 pok. potrzebne od zaraz, lub 1 grudnia b. r. Zgłoszenia do „Słowa" pod l. W. -o

KUPNO I SPRZEDAŻ

M. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 10, dom własny. Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy biurka, krzesła dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty.

Okazyjnie do sprzedania **wózek dziecinny** w dobrym stanie. Wiadomość: Sadowa 21 m. 8. —o

Luksusowa KARETA taksówka, przyjmuje zamówienia, tel. 13-97. 5566-3

Niebywała okazja po 12 złotych sprzedajemy ziemię w działkach dowolnych. Kolej i woda na miejscu D H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. 6895—o

Na pomorzu
TANIO sprzedamy dowolne parcele tuż przy kolei i plaży morskiej D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05 —o

DOM murowany o 20 mieszkaniach, placu przeszło 450 sąż. kw., sprzedamy zaraz za 10.000 dolarów D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9 05. —o

DOM drewniany o 3 mieszkaniach. placu 100 sąż. kw., sprzedamy za 12.000 zł. D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9 05. —o

Amatorów
i przyjaciół zwierząt do określania wilgoci zawiadamiam, że mam nasienia. Oferty skierowywać: Rossa 6. kilkoro psów, z których przenosząc się do Olejarnia p. Jerzego śródmieścia chcę oddać w dobre ręce. Pimonowa. -3
pięknego rocznego półkrwi foksterjera i malutk. pokojow. Antokol, ul. Borowa Nr. 1 za szpitalem. -o

Dubeltówka
Sauera bezkurkowa mało używana okazyjnie sprzedaje się. Wilejka powiatowa, Mołodeczańska 38, A. Bohdankiewicz. -1

Wałach
czteroletni półkrwi rosły, do sprzedania. Wiadomość: Adm. maj. Stoki, poczta Bieniakonie. -1

Sprzedają się
2 domy drewnianej z placem 1.100 sążni ogrodu owocowego ziemia własna. Cena 3.000 dolarów. Wiadomość: Antokol, ul. Senatorska 13, m. 10. -1

Kupię aparat
do określania wilgoci nasienia. Oferty skierowywać: Rossa 6. Olejarnia p. Jerzego Pimonowa. -3

W dobrym stanie **„Underwood"** sprzedam Pańska 7. 3 -1

Kredens dębowy
z lustrem sprzedaje się. Orzeszkowej Nr. 11, m. 15. -2

NAJPRZEDNIEJSZY
TRAN BERGEŃSKI
Zioła Lecznicze Dr. fil. Oskara Wojnowskiego. Poleca: Polski skład Apteczno Perfumeryjny E. KUDREWICZA i S-ki, Mickiewicza 26, tel. 710. Zamiejscowym wysyłamy pocztą. -o

Okazyjnie do sprzedania PLAC 200 sążni kwadr. w Zwierzyńcu przy ul. Tomasza Zana, róg Gedyminowskiej. Dow. się w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, ul. Niemiecka 4, tel. 222. 2—5657

RÓŻNE

Potrzebne
900 dolarów na pierwszy numer hipoteki ziemskiej. Bez pośredników. Oferty do 15 grudnia r. b. do adm. „Słowa" pod „900".

Parcelujemy majątki i wyręby leśne na wyjątkowo dogodnych dla właściciela warunkach. Biuro ponosi wszelkie koszta, majątki likwiduje szybko, płaci zgóry znaczne kwoty i daje gwarancję i zabezpieczenia. Oferty z opisem nadsyłać: Dom Handlowo-Komisowy Zamkowa 3 m. 4. -o

Pokój
do wynajęcia, umeblowany, z wygodami, Garbarska 5 m. 20, od 10 do 12 i od 3 do 5. —o

Do wynajęcia cklep z mieszkaniem przy ul. Mickiewicza 43, dowiedzieć się u właścicielki domu tamże Nr miesz. 7.

PRZEPISUJEMY na maszynach tanio, szybko i fachowo Wil. Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21. tel. 152. o 5633

OSZCZĘDNOŚCI lokujemy pewnie i dogodnie D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o

Wszelką gotówkę ulokujemy bezryzyka najsolidniej D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —o

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 8 do dnia 13 grudnia 1928 r. włącznie będzie wyświetlany monumentalny film:

„GARBUSEK" (Noc trwogi).

dramat historyczny z dziejów Francji w 12 aktach. Tajemnica zamku Caylus. W rolach głównych: Klaudja France i Paweł Feval. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „TRAGEDJA ŁODZI PODWODNEJ".

Kino-Teatr „Helios" Wileńska 38.

Najcudowniejszy film świata! Film, który zdumiewa! Przeraża! Zachwyca! Porywa! Potężny dramat wielkiego serca świata **Olga Czechowa.**

„Cierpienia miłości" „Z RAJU BOLSZEWICKIEGO".

POLKI MATKI i POLKI KOCHANKI. W roli głównej najsubtelniejszy artystka W filmie biorą udział PUŁKI POLSKICH UŁANÓW, SZWOLEŻERÓW oraz ARTYLERJI. Całe miasto nasze będzie pod wpływem tego wielkiego arcydzieła. To obraz tak wielki jak samo życie. Honorowe bilety nieważne. Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2-ej.

KINO-TEATR **„Polonja"** A. Mickiewicza 22.

X-cio lecie niepodległości Polski! Dziś 3-ci film ze złotej serji „grupy wielkich gwiazd ekranu" wytwór „United Artysts". Potężny dramat ojcowskiego serca p. t. **„OJCZE..!"** plg powieści „Kapitan Sorell i jego Syn". W rol. gł.: H. WARNER (słynny odtwórca roli Chrystusa w film „Król Królów"), LUIS WOLHEIM (Bulba z filmu „Burza") i MARY HOLAN (Imogena Robertson). Początek o g. 4-ej, ost. 10.25. W sobotę i niedzielę początek o g. 2-ej X-cio lecie niepodległości Polski.

Kino „Piccadilly" WIELKA 42.

Poraz pierwszy w Wilnie Długooczekiwana uroczysta premjera! **„OSTATNI CAROWIE"** Wielki dramat dziejowy w 12 wielkich akt plg powieści EMILA VALOBREGA Reżyserji: Michał Leński w rolach głównych: znana piękność Helena Lunda i bohater MACISTE. Film wykonany na podstawie tajnych archiwów Ochrany Carskiej. Przygody miłosne Cara Wszechrosji.. Tragiczne dzieje ostatnich Carów! Gehena więźniów politycznych! Ponura tajemnica kazamatów rosyjskich Sceny o niebywałem napięciu. Początek o godz. 3.

Kino-Teatr „Wanda" Wielka 30.

Dziś! Najpotężniejsza symfonja wrażeń, przeżyć i uczuć! Podług dzieła WIKTORA HUGO twórcy „Cud Wilków" i „Nędznicy" **Król Henryk IV** (Hugonoci) monumentalne arcydzieło historyczne. W rolach głównych wszyscy wybitni artyści znani z „Cudu Wilków" i „Nędzników" Sandra Milowanów, Gabryjel Gabrio i Romuald Joube. Uwaga: Dla uczącej się młodzieży dozwolone. Bilety honorowe nieważne.

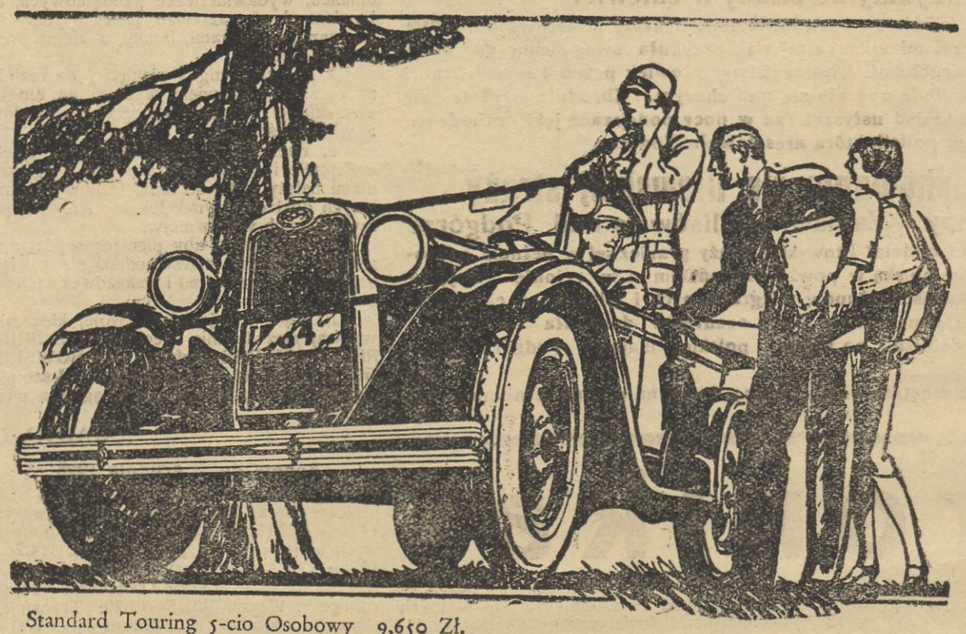

Standard Touring 5-cio Osobowy 9,650 Zł.
Special Touring 5-cio Osobowy 11,195 „
Loco Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym

Wytworna elegancja i wygoda

Samochód Chevrolet jest wyrobem światowej wytwórni General Motors, posiadającej olbrzymie doświadczenie i rozporządzającej najbardziej współczesnmi środkami technicznemi.

Wóz ten pod względem wyglądu, szybkości, wytrzymałości, przestronności, wygody, i łatwości kierowania dorównuje znacznie droższym samochodom.

Próbna przejażdżka samochodem Chevrolet, dostępna dla każdego, niezawodnie wykaże, iż maszyna ta, zużywająca przy swych rozmiarach stosunkowo bardzo niewiele paliwa, oraz przy bardzo przystępnej cenie posiada wszelkie zalety najbardziej luksusowego samochodu.

Każdy nabywca samochodu Chevrolet otrzymuje od General Motors roczną gwarancję. *Wyrób General Motors.*

Wystawiamy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, w roku 1929.

Upoważnione Zastępstwo
»AUTO-GARAŻE«, JAN SOBECKI,
Wilno, Wileńska 26, tel. 4—51.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 1-5717

3.000 lub 5.000 dolarów poszukujemy do ulokowania na mocne zabezpieczenie hipoteczne. Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152 1—5631

Oszczędności
swoje ulokuj na 12 proc. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami. LOMBARD Plac Katedralny, ul. Biskupia Nr 12, telefon 14—10 wydaje pożyczki pod zastaw złota, srebra, brylantów i różnych towarów 1-5

LEKCJE ŚPIEWU solowego i dykcji
Jąkanie i wszelkie inne wady wymowy usuwam zupełnie,
Zofja Kozubowska
ul. Sierakowskiego 25 m. 3, od g. 5—6 p.p., z wyjątkiem niedziel i świąt. 5-5695

Nauka
pisania na maszynach Orzeszkowej 11 16. Dow. się od 1—6 p.p. —1

ZGUBY

Zgubioną książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Wilno-powiat, na imię Kazimierza Szymanela, unieważnia się. 5724—o

Skradz. kartę mob. i książ. wojsk. wydane przez P. K. U. Lida, na imię Kazimierza Ballina, rocznik 1904, unieważnia się. 5722—o

Zgub. książ. wojsk. wydaną przez P. K. U. Sokołka, na imię Adama Dyczewskiego, rocznik 1892, unieważnia się.

Zgubioną kartę mobilizacyjną wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Jakóba Dzienowagisa, unieważnia się. —o

Skradziony paszport zagran. ny Nr 241/23 wyd. przez Starostwo Brasławskie, świadectwo moralności, oraz umowę na kartę okrętową z dnia 5-XII Nr 2632, na imię Antoniego Pawłowskiego, unieważnia się.

Zgubione tymczasowe zaświadczenie wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Ignacego Kuleszo, unieważnia się.

Zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez gminę Szumską, na imię Raczko Stanisława rocz. 1908, unieważnia się. 6175

Zgubioną książkę wojskową rocznik 1891, wyd. przez P. K. U. Święciany, na imię Salomona Brudnego, unieważnia się. —o

Zgubioną książkę wojskową rocznik 1900, wydaną na imię Jankiela Fidesza, unieważnia się.

Najlepiej nam smakują wódki i wina krajowe

STEFANA **GENELI** i S-ki

WARSZAWA

Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło.

Druk. „Wydawnictwo wileńskie" ul. Kwaszelna 23.